Cena 15 gr. | Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek 6. I. p. tel. 120-76. Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony: 53-79, 7-40, 92-46, 46-34

REDAKTOR NACZELNY JAN MATYASIK

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie . 3·50 zł.

Rok VII. | Kraków-Lwów sobota 21 lipca 1934 | Nr. 197 ABC

Wody opadają

Społeczeństwo musi dać pomoc ofiarom powodzi

LWÓW, 19. 7. (PAT). Z Urzędu Wojewódzkiego komunikują: Celem przyjścia z rychłą pomocą ofiarom powodzi na terenie woj. krakowskiego i zachodnich powiatów woj. lwowskiego, zarządził wicewojewoda lwowski p. Marjan Sochański w zastępstwie nieobecnego wojewody Beliny Prażmowskiego zorganizowanie wojewódzkiego oraz powiatowych i miejskich komitetów pomocy ofiarom powodzi, których **zadaniem będzie zbiórka środków pieniężnych oraz darów w naturze dla ofiar powodzi. Na terenach zalanych woj. lwowskiego i krakowskiego, komitety te prowadzić będą akcję bezpośredniego świadczenia pomocy nieszczęśliwym ofiarom rozszalałego żywiołu.**

Pierwsze posiedzenie Komitetu wojewódzkiego, który stanowić będzie jedną całość z miejskim komitetem we Lwowie, odbędzie się dnia 20 lipca br. o godz. 17-tej w sali rady miejskiej.

Władze nie wątpią, iż społeczeństwo **nasze tak żywo odczuwające niedolę bliźniego, czemu niejednokrotnie dało już realny wyraz, i tym razem z całem poświęceniem pośpieszy z pomocą, a każdy z obywateli złoży przypadający nań** datek do dyspozycji komitetu.

W akcji pomocy powodzianom **bierze energiczny udział Polski Czerwony Krzyż,** niosąc pierwszą pomoc sanitarną, ratowniczą i żywnościową. Ponieważ jednak P. C. K. nie może rozwinąć tak szerokiej akcji, jaka jest konieczna, ze względu na ograniczone fundusze, przeto **zwrócił się o publiczną pomoc dla powodzian, w szczególności dla dzieci, w formie żywności i odzieży.**

Naczelna **dyrekcja P. B. P. „Orbis" zarządziła, by wszystkie jego oddziały i** agencje przyjmowały datki i ofiary dla **komitetów powodziowych** na rzecz dotkniętych klęską.

KRAKÓW 19. 7. (PAT) Rzeki **Soła, Skawa, Dunajec i Raba opadają, natomiast Wisła wzbiera w dalszym ciągu.** Stan wody w Krakowie o godz. 8-ej wynosił 5.52, ponad normalny. Najgroźniej przedstawia się sytuacja w powiecie dąbrowskim, gdzie wał na większej przestrzeni przemaka. **W razie przerwania wału cała północno-wschodnia część powiatu dąbrowieckiego zostałaby zalana.** Na miejsce wysłano oddziały wojskowe.

KRAKÓW 19. 7. (PAT) Zakopane zaopatrzone jest w żywność. Przedpołudniem wystartowały z Krakowa 4 samoloty Lotu, które dostarczyły korespondencję dla miejscowości odciętych wodą. Popołudniu wylecieć mają 4 następne samoloty z żywnością i korespondencją.

KRAKÓW 19. 7. (PAT). Dziś panuje tu od rana słoneczna pogoda. Z sąsiednich powiatów oraz z b. Kongresówki dowieziono znaczne zapasy żywności. Wczoraj w czasie burzy piorun uderzył w wóz tramwajowy na ul. Kościuszki uszkadzając motor. Wypadku w ludziach nie było.

Na tereny dotknięte klęską powodzi, z różnych stron nadchodzą artykuły żywnościowe. **Urząd wojewódzki we Lwowie skierował 10 wagonów mąki przez Jasło na Nowy Sącz.**

Z różnych miejscowości zwracają się do krakowskiego oddziału Lotu z prośbą **o przysłanie samolotów,** celem przewiezienia pasażerów. Nie wszystkie prośby mogły być uwzględnione z powodu nisko wiszących chmur, lub też z powodu braku miejsca do lądowania. W tych jednak wypadkach, gdzie to jest możliwe, lot posyła swe samoloty. **Dziś rano wyleciał z Krakowa do Nowego Sącza samolotem Lotu adwokat Woźniakowski na pogrzeb swej matki ofiary powodzi.**

Wisła powoli opada w górnym biegu

KRAKÓW 19. 7. (PAT) Najbardziej krytycznym ośrodkiem powodziowym są ujścia Dunajca i Raby. Najwięcej zagrożony jest obecnie Szczucin nad Wisłą. Działają tam trzy statki, oraz oddziały saperów z pontonami. **W Krakowie sytuacja jest pomyślniejsza.** Jedynie na Dąbiu woda zalała pola. **Dziś przedpołudniem wyleciały z Krakowa 4 samoloty, wiozące korespondencję do miejscowości objętych powodzią.** Ponadto wysłano z Krakowa specjalny samolot z żywnością dla powodzian.

WADOWICE 19. 7. (PAT) Na rzece Skawie **woda zaczyna opadać.** Z Makowa również sygnalizują opadanie wód, oraz częściowe wypogodzenie. Most na Skawie jest uszkodzony, Most między Białą a Juszczynem podmyty. **Sytuacja na Wiśle jest nadal poważna. Po przerwaniu wałów ochronnych, Wisła zalała przysiółki Spytkowice, Łączyny, Chrząstkowice i Lipową.** Sygnalizują tu powolny spadek poziomu wody na Wiśle.

San i dopływy wylewają

PRZEMYŚL 19. 7. (PAT) Wedle wiadomości otrzymanych z Państwowego Zarządu Wodnego w Przemyślu, stan **wody na Sanie podnosi się dziś rano w dalszym ciągu.** Pozostaje to w związku ze znacznemi opadami atmosferycznemi w dniu wczorajszym i w ciągu nocy, tak w górach u źródeł Sanu, jak i na przestrzeni aż po Jarosław. Wedle wiadomości nadchodzących z Sanoka, przybędzie jeszcze w ciągu dzisiejszego dnia około 2 m. wody. **Już w tej chwili San wystąpił znacznie z koryta, zalewając okoliczne pola, Cały szereg mostów drewnianych na przestrzeni między Sanokiem a Przemyślem jest zerwanych.** W Nowosiółkach zagrożonna jest w tej chwili droga państwowa. Dziś w godzinach przedpołudniowych padał w dalszym ciągu ulewny deszcz. Równie niepomyślnie przedstawia się w tej chwili sytuacja na Wiarze (dopływ Sanu), gdzie stan wody podnosi się z godziny na godzinę. Wiar, na którym woda wczoraj nieco opadła wylał ponownie, wyrządzając wielkie szkody.

W powiecie tarnobrzeskim zagrożonym powodzią, zorganizowano specjalną służbę obserwacyjną na wałach wiślanych. Pod Baranowem, gdzie zaobserwowano przeciekanie wału, zarządzono wzmocnienie go i w ten sposób niebezpieczeństwo zażegnano. Podobnie zabezpieczono wał w Sielcu.

Przywrócona komunikacja

WARSZAWA 19. 7. (PAT) Dzięki wysiłkom władz kolejowych **udało się dziś uruchomić następujących 5 linij kolejowych: Kraków — Dziedzice, Bielsko — Żywiec, Sucha — Chabówka, Nowy Targ,** Biały Dunajec, Chabówka Mszana Dolna, Tymbark, Krynica, Nowy Sącz z przesiadaniem w Rytrze, Nowy Sącz — Tarnów oraz Kraków — Biadoliny.

Pociąg osobowy, który odszedł z Tarnowa do Krakowa dojechał tylko do Biadolin, w stronę Zakopanego, tylko do Skawca, w stronę Wadowic do Kalwarji. Połączenie z Chabówką utrzymane jest przez Dziedzice a z Wadowicami przez Bielsko.

Wczoraj popołudniu w obwodzie Krynica — Nowy Sącz panowała względna pogoda. Po naprawieniu toru kolejowego w kilku miejscach **będzie można prawdopodobnie już dziś otworzyć ruch między Krynicą a Nowym Sączem przez przesiadanie w Rytrze nad rzeką Kamienicą. Pomiędzy Tarnowem a Nowym Sączem kursowały wczoraj trzy pociągi.**

Łączność z Krynicą nawiązana

KRAKÓW, 19. 7. (PAT). Po kilku dniach przerwy, około północy nawiązana została łączność telefoniczna z Krynicą. **Przez 4 dni Krynica była zupełnie odcięta od reszty kraju.** W ciągu tych dni, nie były czynne telefony i telegraf. Nie roznoszono również poczty. Komunikacja kolejowa jest przerwana. Ostatni pciąg odszedł z Krynicy w poniedziałek 16 bm., musiał jednak zawrócić, dojeżdżając tylko do Muszyny, gdzie podmyty był tor na przestrzeni kilkudziesięciu metrów. Komunikacja autobusowa do Nowego Sącza również przerwana. Do Nowego Sącza można się dostać jedynie przez Grybów — Stróże. Do Żegiestowa można dojechać drogą kołową, a następnie motorówką do Nowego Sącza. **Przystanek kolejowy Muszyna-Miasto został zniesiony przez wodę.** Tor kolejowy na przestrzeni kilkudziesięciu metrów wisi w powietrzu.

Do Nowego Sącza przybyły 2 bataljony saperów celem podjęcia akcji ratowniczej i naprawy uszkodzonych objektów. We wszystkich miejscowościach na terenie objętym powodzią zorganizowano lotne oddziały ratunkowe, w których łączą się ofiarnie mieszkańcy, śpiesząc wzajemnie z pomocą. Onegdaj wskutek ulewnego deszczu wezbrała bardzo silnie rzeczka Kryniczanka, wyrywając z uregulowanego koryta rzeki kamienie. Wzburzone fale rzeczki zniszczyły w Krynicy kilka budynków gospodarczych. Mosty dokoła Krynicy zostały uszkodzone. Tor kolejowy i place składowe zalane woda. **Z wielką radością powitano wczoraj w Krynicy samolot, który zrzucił pocztę.**

Sytuacja w wojew. lwowskiem

LWÓW 19. 7. (PAT). Na Sanie w Przemyślu woda opadła wczoraj do stanu 124 cm. ponad normalny. Wskutek nagłego bardzo obfitego deszczu, który w ostatniej dobie wyniósł 22.9 mm. **woda podniosła się dziś znowu.** W Przemyślu pada deszcz. **Ponieważ minionej nocy padały silne deszcze w Sanoku, spodziewany jest lekki przybór wody.**

Fala powodzi przeszła pod Niskkiem dnia 18 bm. o godz. 24-ej. przy stanie 4,10 m. na wodowskazie w Zarzeczu. Dziś rano zanotowano stan 3.37 m. Woda dalej opada.

Fala Wisły przeszła pod Tarnobrzegiem dziś w nocy przy stanie 4.36 m. na wodowskazie w Dzikowie. Dziś rano zanotowano stan 4.17 m. Pomiędzy poziomem korony wałów wiślanych pod Tarnobrzegiem a zwierciadłem wody przy kulminacji była różnica 1,30 m. zaś na Trześniówce 20 do 30 cm. Państwowy Zarząd Wodny z Tarnowa sygnalizował komitetowi powodziowemu w Tarnobrzegu, **iż woda od wczoraj dnia 18 bm. wieczorem przybrała ponownie o 66 cm.**

W Rzeszowie wczoraj **wskutek oberwania się chmury, stan wody na Wisłoku podniósł się od godz. 8-ej rano 8 3.38 m. do 4.83 m. o godz. 17-ej poczem zaczął opadać. Linja kolejowa Rzeszów — Jasło podmyta w 4 miejscach.** Dalszych wypadków w ludziach w Rzeszowie nie było.

Warszawska fabryka parowozów — sprzedana

WARSZAWA 19. 7. (tel. wł. G) Dnia 25 bm. odbędzie się w Warszawie nadzwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonarjuszów warszawskiej fabryki parowozów. Na porządku dziennym jest sprawa zatwierdzenia sprzedaży fabryki zakładom ostrowieckim.

Warszawska fabryka parowozów założona została 1919 roku z inicjatywy banków lwowskich, a następnie większość jej akcji sprzedano kapitalistom belgijskim. Kapitał zakładowy fabryki „Parowóz" wynosi 10.000.000 zł.

Nie chcą ich w „ojczyźnie"

JEROZOLIMA 19. 7. (PAT) Na pograniczu syryjsko - palestyńskiem policja miejscowa **aresztowała 29 wychodźców żydowskich pochodzących z Polski, którzy nielegalnie przedostali się do Palestyny.** Aresztowani mają być wysiedleni z Palestyny.

Nowy rekord w skoku wzwyż

BERLIN. W Düsseldorfie w ramach zawodów lekkoatletycznych z udziałem amerykańskich zawodników, młody niemiecki zawodnik Weincke pobił rekord niemiecki w skoku wzwyż, osiągając 197 cm. Słynny skoczek amerykański Spitz osiągnął 195 cm.

Fantastyczne pogłoski prasy litewskiej
Zgoda za cenę plebiscytu w Wilnie

WARSZAWA 19. 7. (tel. wł. G) W prasie kowieńskiej roi się od różnych pogłosek na temat możliwości nawiązania stosunków Polsko - Litewskich Jedno z tych pism podaje, **że Polska w dniach najbliższych wystosuje do Litwy konkretną propozycję unormowania wzajemnych stosunków. Wiadomości te pokrywają się z doniesieniami z Wilna.**

Mianowicie informują stamtąd, że w Pikiliszkach gdzie przebywa minister Piłsudski bawi były prem. Prystor. Odbył on z ministrem Piłsudskim naradę w sprawach polsko - litewskich przyczem płk. Prystor złożył obszerne sprawozdanie o przebiegu konferencji w Druskienikach, w której grupa posłów BB wypowiedziała się w sprawach stosunków z Litwą.

Podobno w najbliższych dniach ma się odbyć spotkanie polityków litewskich z politykami polskimi.

Jako miejsce spotkania wskazują Druskieniki. Ze strony polskiej w naradzie **mają wziąć udział płk. Prystor, Szembek,** senator Aramowicz i rektor Szembek, senator Adamowicz i rektor podaje **fantastyczną wiadomość jakoby nawiązanie stosunków polsko-litewskich miało się odbyć za cenę zwrócenia Litwie paru powiatów polskich i pozostawienia Wilna pod protektoratem Polski,** na lat 20. Potem odbyłby się plebiscyt. Wiadomość ta jest niczem innem jak tylko pobożnem życzeniem pewnych kół litewskich.

Rekolekcje na Jasnej Górze

24 lipca br. rozpoczynają się na Jasnej Górze rekolekcje dla duchowieństwa. Będą to już 3-cie z rzędu rekolekcje. Trwać one będą od 24 do 27 bm. Prowadzić je będzie osobiście Prymas Polski. Zjazd duchowieństwa na rekolekcje 3-ciej serji zapowiada się bardzo dobrze. Dotychczas zgłosiło się już przeszło 60 księży, nawet z odległych miejscowości państwa.

Bracia Adamowicze na audjencji u Ks. Prymasa

Goszczący w Wielkopolsce zwycięzcy oceanu, bracia Adamowicze, byli wszędzie przedmiotem gorących owacyj. W Gnieźnie powitał ich imieniem Z. O. P. P. p. prezes Bolesław Kasprowicz. Następnie Adamowiczów przyjął J. E. ks. Biskup Laubitz, który przez dłuższy czas serdecznie rozmawiał z przedsiębiorczymi rodakami, wypytując o szczegóły przelotu nad morzem. Z pałacu biskupiego bracia Adamowicze skierowali się do bazyliki gnieźnieńskiej i do grobu św. Wojciecha.

W Poznaniu przyjął zwycięskich lotników J. E. ks. Kardynał - Prymas, który bardzo szczegółowo i z wielką znajomością spraw technicznych rozmawiał o locie, konstrukcji samolotu, trudnościach przelotu itp. Jeden z braci Adamowiczów zauważył, że przelecieli przez morze tylko dzięki opiece Bożej. „Ale opieka Boska", mówił Ks. Kardynał - Prymas, „sprzyja tylko tym, którzy jej szukają". Audjencja miała charakter bardzo serdeczny i rozradowała serca naszych rodaków.

Nie przyjęto... bez wyjaśnień

WARSZAWA 19. 7. (tel. wł. G) Po ukazaniu się obwieszczenia władz, że komenda obozu w Berezie Kartuzkiej będzie przyjmować paczki z żywnością i ubraniem szereg osób wysyłało w ostatnich dniach odpowiednie paczki. **W ciągu dnia wczorajszego zostały one wszystkim wysyłającym zwrócone z jednobrzmiącą adnotacją na opakowaniu „Nie przyjęto" podpis Greiffer.** Żadnych wyjaśnień rodziny aresztowanych o powodach tego zarządzenia nie otrzymały.

Kto wydzierżawi monopol tytoniowy za pożyczkę?

WARSZAWA 19. 7. (tel. wł. G) **W tutejszych kołach finansowych rozeszły się pogłoski o istniejących jakoby w rządzie zamiarach wydzierżawienia monopolu tytoniowego w zamian za pożyczkę zagraniczną.**

Zniżka cen żarówek

WARSZAWA 19. 7. (tel. wł. G) Przemysłowcy wyrabiający żarówki w Polsce postanowili obniżyć ich cenę od 24 procent dla lampek od 25 świec. Dla innych żarówek przeciętnie od 16 proc. **Wobec zniżki cen żarówka, która kosztowała 2,10 zł, kosztować będzie 1,60 zł.**



Na tle strajków, panujących obecnie w Ameryce, zdarzają się często takie oto porachunki z przeciwnikami

Komuniści czescy chcą stworzyć wspólny front z socjalistami

PRAGA 19. 7. (PAT) W sobotę partja komunistyczna zwróciła się do partji socjalistycznej i do czeskich narodowych socjalistów (stronnictwo min. Benesza), z propozycją **stworzenia wspólnego frontu. Komuniści motywują swą propozycję wypadkami w Niemczech i 20-tą rocznicą wojny światowej, oraz powołują się na analogiczną współpracę francuskich socjalistów i komunistów na terenie Zagłębia Saary.** Narazie odpowiedzi czeskim komunistom nie udzielono. Obie partje socjalistyczne porozumiały się już ze sobą co do udzielenia odpowiedzi komunistom, która będzie miała charakter odmowny.

Katastrofalna posucha w St. Zjedn.

NOWY JORK 19. 7. (PAT) W środkowych stanach panują od pewnego czasu silne upały. **Temperatura wzrosła do 48 stopni Cels. Widmo głodu, epidemji i pomoru zagraża wielu stanom. Ruch przemysłowy uległ zahamowaniu. Zasiewy wypalone są przez słońce.** Ludzie i cały żywy inwentarz narażone są na cierpienia. Wielkie prerje całkowicie wyschły. **W Oklahoma City zabito 600 sztuk bydła, aby przerwać im cierpienia wywołane brakiem wody.** W niektórych miejscowościach **woda wydawana jest w szczupłych racjach.** Z powodu upałów zginęło 5 osób. W Cansas City, gdzie ruch całkowicie zamarł, szkoły są zamknięte. Nad stanem Tennesee przeszedł wczoraj huragan. Zasiewy zniszczone zostały przez deszcze i wichurę. Komunikacja telefoniczna przerwana.

Strajk powoli wygasa — awantury trwają

SAN FRANCISCO 19. 7. (PAT) Strajk generalny powoli wygasa. Daje się zaobserwować stopniowy powrót robotników do pracy w zakładach użyteczności publicznej. **Mieszkańcy Oakland i Berkely uzbrojeni w pałki eskortowali samochody ciężarowe wiozące żywność dla ich miast.** Parowce angielskie stojące w porcie, wyładowywane są własnemi siłami. Parowce innych państw omijają San Francisco. Ruch pasażerski jest niemal zupełnie wstrzymany. **Straty wywołane przez strajk robotników portowych oceniane są na 100 miljonów dolarów.**

SEATLE 19. 7. (PAT) 1200 strajkujących usiłowało przemocą dostać się na molo, gdzie robotnicy nie należący do związków zawodowych pod ochroną policji wyładowywali okręty. **Kordon policji został przerwany. Dopiero przy użyciu granatów łzawiących, policja zdołała rozproszyć demonstrantów.**

Wysokie odznaczenie papieskie ks. prał. Kłosa

12 bm. Pius XI odznaczył ks. prałata Józefa Kłosa wysoką godnością Protonotarjusza Apostolskiego.

Nowy dostojnik Kościoła urodził się w Lubaszu, w pow. czarnkowskim roku 1870 Gimnazjum ukończył u Marji Magdaleny w Poznaniu w r. 1889. Święcenia kapłańskie odebrał w cztery lata później w Gnieźnie. Już w niespełna dwa lata po wyświęceniu obejmuje w 1895 r. redakcję świeżo powstałego tygodnika „Przewodnika Katolickiego". Na tem stanowisku pozostaje z przerwą kilkuletnią w czasie wojny światowej, do dnia dzisiejszego. Jako redaktor „Przewodnika Katolickiego" bronił z wielką odwagą praw języka polskiego w czasie niewoli, zwłaszcza w okresie procesu wrzesińskiego, narażając się na liczne procesy i kary pieniężne.

Znana jest działalność pisarska ks. Kłosa, M. in. zasługują na uwagę publikacje na polu kaznodziejskiem.

Godność protonotarjusza apostolskiego jest bardzo wysokiem odznaczeniem papieskiem. Wywodzi się ono z pierwszych wieków chrześcijaństwa z t. zw. urzędu notarjuszy. Godność tę otrzymują kapłani jako wybitne odznaczenie za położone zasługi.

Trzęsienie ziemi w Panamie

PANAMA 19. 7. (PAT) W całym kraju odczuto gwałtowne wstrząsy podziemne. W mieście Dawid w prowincji Chiriqiri runęło wiele budynków. Kilkanaście osób odniosło rany. Komunikacja z tem miastem przerwana. Żywność dostarcza się samolotami. Trzęsienie ziemi zostało zanotowane przez wiele obserwatorjów sejsmograficznych m. in. przez krakowskie obserwatorjum dnia 18 bm. o godz. 22,10.

Spróbój niewziąć udziału w święcie 1 maja!

WARSZAWA 19. 7. (PAT) Sąd Rzeszy rozpatrując w tych dniach zagadnienie czy nieobecność pracownika na uroczystości 1-go maja może być powodem zwolnienia z pracy orzekł, **że robotnik który świadomie nie bierze udziału w uroczystościach 1-go maja szkodzi nietylko wspólnemu dobru narodu i państwa, ale także nie spełnia swych obowiązków jako członek załogi zakładu, Z tych powodów nieobecność na uroczystości może być powodem zwolnienia z pracy.**

Kronika telegraficzna

LIPSK. Znaczna zwyżka cen artykułów żywnościowych spowodowała b. silną reakcję rządów, zwłaszcza Saksonji i Turyngji, które ogłosiły komunikaty prasowe, ostrzegające magazyny kupieckie przed nielegalną podwyżką cen i grożące karami administracyjnemi, a nawet zamknięciem sklepów.

LONDYN Na wczorajszem posiedzeniu gabinetu zatwierdzono ostateczne program rozbudowy lotnictwa wojskowego W. Brytanji. Według pogłosek rząd zamierza utworzyć w ciągu najbliższych lat 50 nowych eskadr lotniczych. Szczegóły trzymane są w tajemnicy.

SZTOKHOLM W drodze powrotnej do kraju polskie łodzie podwodne Wilk, Ryś, i Żbik oraz ORP. Wilja zawinąć mają w pierwszych dniach sierpnia do Karlskrone. Wizyta będzie mieć charakter nieoficjalny.

SZTOKHOLM. Od kilku dni prowadzone są manewry marynarki szwedzkiej na wodach koło Göteborga. Szwedzka agencja telegraficzna donosi, że posterunki obserwacyjne na wybrzeżu, oraz samoloty biorące udział w manewrach zauważyły kilka statków wojennych sowieckich, która przeszły ubiegłej nocy wzdłuż wybrzeży szwedzkich.

BERLIN Wskutek ostatnich upałów temperatura Morza Bałtyckiego osiągnęła 25 stopni C. Tak wysoką temperaturę zanotowano przed 33 laty.

WARSZAWA Dziś o godz. 7.30 pociągiem z Gdyni przybyła do Warszawy wycieczka ze Stanów Zjednoczonych w liczbie kilkuset osób. Wycieczce przewodniczy prezes Związku narodowego Polaków w Ameryce Świetlik. Wraz z wycieczką przybyło 21 dziennikarzy pism polskich w Ameryce z redaktorem Przydatkiem z dziennika chicagowskiego na czele.

Ląd Europy
i Anglja

Gdy p. Barthou po pobycie w Londynie, od 8 do 10 bm., wracał do Paryża, padało na ląd europejski po tej podróży, znaczne rozświetlenie. Było bowiem mroczno i duszno.

Dotychczasowa polityka międzynarodowa, gry w ciuciubabkę około konferencji rozbrojeniowej, z oczyma rozmyślnie zakrytemi wobec rzeczywistości, wyczerpała się, — a nowa jeszcze się nie ujawniła.

Tę nową politykę przygotowuje jednak, krok za krokiem, rząd francuski Doumergue - Pétain - Barthou, który, stanąwszy u steru 9 lutego br., nie zmarnował ani chwili tego niespełna pół roku, tak, iż p. Barthou mógł w Londynie powiedzieć mniej więcej tak:

— Przyznaję otwarcie, że do stanu rzeczy, który zastaliśmy w polityce międzynarodowej, nie mieliśmy żadnego przekonania i żadnego zaufania. Postanowiliśmy wywikłać się z sieci rokowań około konferencji rozbrojeniowej, zupełnie niecelowych i sypiących piasek w oczy, — skoro Niemcy jednocześnie z całą swobodą zbroiły się i zbroją samowolnie. Przerwaliśmy zatem t. zw. rozmowy uboczne, poza konferencją, z Niemcami odrazu 14. 2. 1934, a z Anglją 17. 4. 1934. Nie dobijając konferencji rozbrojeniowej, czego pragnęły Niemcy po wyjściu z niej, **postanowiliśmy podeprzeć inaczej zabezpieczenie pokoju w Europie.** Byłem kolejno w Brukseli, Warszawie, Pradze, spotkałem się z p. Litwinowem w Genewie, odwiedziłem jeszcze Bukareszt i Białogród, teraz przybyłem do Londynu, a nie wzdragam się też przed podróżą do Rzymu. W wyniku prac przygotowawczych położyliśmy na stół dyplomacji **szkice dwu paktów bezpieczeństwa i wzajemnej pomocy.** Jeden z nich, już puszczony w rokowania, t. zw. bałtycki lub północno - wschodni, objąłby ZSRR., Państwa Bałtyckie, Polskę, Czechosłowację, Niemcy, Francję. Drugi, śródziemnomorski, czyli południowo - wschodni, szedłby od ZSRR przez Państwa Bałkańskie i Turcję, oraz przez Włochy, aż po Francję. Jeżeli do istniejącego już paktu reńskiego, obejmującego Belgję, Francję, Niemcy, Anglję, Włochy, dodacie te dwa układy grupowe, bezpieczeństwo będzie istotnie wzmocnione w całej Europie, gdyż układy te oparte są o zasadę nietylko wyrzeczenia się napadu, ale także wzajemnej pomocy wszystkich uczestników przeciw napastnikowi. Co wy na to?

Anglja odpowiedziała:

— Dobrze. Budowę tę uważamy za słuszną. Sami uczestniczymy tylko w pakcie reńskim, wchodząc do tej grupy państw gdyż ziemie nadreńskie są naszem przedpolem lądowem. Ale za równie **uzasadnione uważamy takie same zabezpieczenia grupowe w dwu innych paktach, bałtyckim i śródziemnomorskim.** Oświadczamy to wyraźnie państwom, które przynależą do jednej lub drugiej z tych grup. All right!

Ten wynik podróży p. Barthou niemal przeszedł oczekiwania francuskie, a zawiódł rachuby odmienne tych, którzy sądzili, że Anglja odniesie się niechętnie do zamierzeń polityki francuskiej.

Co się stało?

Anglię częstowano dotychczas stale ogólno - europejską umową o bezpieczeństwie. Skutek byłby taki, że każda zawierucha nad Wisłą, nad Dunajem, na Bałkanach, — pociągnęłaby za sobą dla Anglji obowiązek udziału zbrojnego. Tego nie chce Anglja za żadną cenę. Więc stale odmawiała. Obecnie postanowiono bezpieczeństwo budować grupami państw stykających się z sobą. Na to Anglja się godzi.

Przyczynia się do tego wzmożona nieufność Anglji w stronę Trzeciej Rzeszy. W czerwcu był w Londynie jen. Weygand z szefem sztabu lotnictwa, a w lipcu p. Barthou z ministrem marynarki. Mówi to samo za siebie.

Następstwa porozumienia angielsko-francuskiego są bardzo doniosłe.

W Berlinie, podobnie jak w Rzymie, a także w niektórych kołach w Warszawie, liczono nie niechęć Anglji wkraczania w sprawy lądu europejskiego, a zatem kto nie chciał paktów bezpieczeństwa i wzajemnej pomocy, zasłaniał się Anglją, mówiąc:

— Trudno. Anglja się nie zgodzi. Szkoda czasu.

Dzisiaj ta zasłona rozwiała się i trzeba otwarcie być za bezpieczeństwem, lub przeciw.

STANISŁAW STROŃSKI

Na pomoc ofiarom katastrofy!

Rozmiary szkód, wyrządzonych powodzią, są ogromne. Katastrofa przyszła tak nagle, rzeki wezbrały z tak niezwykłą szybkością, że ludność niektórych wsi nadbrzeżnych nie miała nawet czasu uciec z zalanych domostw.

O ratowaniu dobytku nie mogło być w większości wypadków mowy. Podkarpacie, pozbawione swego, tak gęstego płaszcza leśnego, nie wchłonęło opadów wodnych, ale wyrzuciło je w wąskie koryta rzek. Wody podniosły się odrazu niezmiernie szybko i runęły z impetem w dół rzek, niszcząc po drodze mosty i wały i zalewając ogromne przestrzenie.

Organizują się już w miastach komitety ratunkowe. Sądzimy, że mimo biedy ogólnej, przygnębienia, niepewności jutra ludność polska odpowie ofiarnym gestem na apel, jaki ją dochodzi ze zniszczonych wsi i miasteczek. Katastrofa pozbawiła chleba i dachu nad głową ludność pracowitą a biedną. Pomocy i to w jak najszerszym zakresie winien jej udzielić przedewszystkiem rząd i to zarówno dlatego, że na rozmiary nieszczęścia poważnie wpłynęły długoletnie zaniedbania władz państwowych jak i dlatego, że on jest przedstawicielem i narzędziem naszej solidarności narodowej. Ale ponadto wszyscy Polacy winni wziąć udział w niesieniu pomocy dla powodzian! Wszyscy winni pomoc tę uważać za swój obowiązek chrześcijański i narodowy! Niech ludność dotknięta klęską odczuje, że nie jest pozostawioną swemu losowi, gdyż miljony Polaków gotowe są odmówić sobie przyjemności i nawet rzeczy potrzebnych, by jej ulżyć w nieszczęściu. Niech wśród tej klęski, która jest klęską nas wszystkich, odezwie się serce polskie, współczujące i ofiarne! Słyszymy o pełnych poświęcenia czynach saperów harcerzy i różnych ochotników na terenach zalanych. Weźmy wszyscy pośredni udział w tej mobilizacji ratunkowej, przez złożenie datków choćby najmniejszych! Naród jak i poszczególny obywatel okazuje swą wartość w chwilach próby. Jedna z takich chwil nadeszła!

J. M.

Kłopoty Holandji
Utajona dyktatura dra Colijna

Malutka Holandja przechodzi od dłuższego czasu ciężkie przesilenie zarówno polityczne jak ekonomiczne.

Wyrazem jaskrawym tego były niedawne rozruchy w Amsterdamie, wywołane przez **stronnictwa skrajnie lewicowe,** — rozruchy do których ostateczny impuls dało **obniżenie zasiłków dla bezrobotnych.**

Sytuacja gabinetu dr. Colijna jest naprawdę trudna, a złożył się na to cały szereg czynników.

Przedewszystkiem ogólny kryzys światowy i związane z tem ograniczenia importu, barjery celne i zmniejszona wydatnie siła kupna wszystkich krajów, — co sprawia, że **Indje holenderskie** zamykają swój bilans roczny **wciąż rosnącym deficytem,** który w roku 1935 przewidziany jest w poważnej sumie 75 miljonów guldenów.

Idąc po jedynie racjonalnej linji polityki kolonjalnej, rząd dr. Colijna stara się usilnie o ożywienie i podniesienie eksportu ze swych kolonij, przychodząc im z wydatną pomocą finansową i kredytową.

W ślad za tem okazały się konieczne rozmaite **restrykcje budżetowe i oszczędności** w samej metropolji, — uzdrowienie rynku produktów rolniczych, stabilizacja cen artykułów spożywczych i **ograniczenie** nadmiernie — jak na dzisiejsze stosunki — rozbudowanej **produkcji przemysłowej.**

Stąd znowu **silny wzrost bezrobocia,** z którem walka jest bardzo trudna. Jedynem skutecznem lekarstwem byłoby podjęcie robót publicznych na większą skalę: budowa mostów i dróg, meljoracje wodne, dalsze osuszanie Zuidersee. W tym też kierunku idą wysiłki rządu, który uchwalił przeznaczyć 60 miljonów florenów na tego rodzaju roboty. Ale suma ta, — to kropla w morzu, — a o większych kredytach rządowych w obecnej sytuacji myśleć nie można.

Nie bez wpływu pozostały też na Holandję **przewroty polityczne,** jakie rozgrywały się niedawno w Niemczech. Pierwszym tego wyrazem był silny napływ do Holandji **żywiołów obcych, przedewszystkiem zaś Żydów niemieckich.** Groźny ten a niepożądany objaw spowodował wreszcie rząd do wydania całego szeregu **zarządzeń wyjątkowych,** jak zamknięcie dla cudzoziemców **dostępu do uniwersytetów** oraz do pewnych gałęzi handlu i przemysłu.

Co więcej, rząd uzyskał daleko idące pełnomocnictwa w kierunku surowej kontroli i wysiedlania z kraju niepożądanych cudzoziemców.

Nie mniej kłopotów sprawia wreszcie rozwinięta w ostatnich czasach silna agitacja żywiołów radykalnych: socjalistów i komunistów, — do czego dołączył się jeszcze **ruch narodowo - socjalistyczny.** Dr. Colijn wykazuje dużą energję i zdecydowaną wolę utrzymania spokoju i porządku. Wydany przez niego **zakaz noszenia mundurów przez** jakiekolwiek organizacje polityczne (nie wyłączając narodowych socjalistów) przyczynił się w dużej mierze do uspokojenia kraju.

Polityka dr. Colijna nie napotyka w parlamencie holenderskim na żaden silniejszy sprzciw. **Wszystkie partje,** zagrożone widmem komunizmu, a doceniając bardzo trudną sytuację ekonomiczną kraju, **udzielają mu milcząco poparcia,** nie chcąc brać na siebie odpowiedzialności za ewentualne obalenie obecnego rządu.

I dlatego dr. Colijn wykonuje dziś **władzę niemal dyktatorską,** jakkolwiek w ramach parlamentaryzmu. Wszyscy bowiem zdają sobie sprawę, że **gra idzie o wielką stawkę,** — o ostatnie atuty reżimu parlamentarnego.

Y. M. C. A. w Jerozolimie

Jerozolimska główna kwatera YMCA (Stowarzyszenie Młodzieży Chrześcijańskiej) przyjmuje jako członków każdego, kto może i chce płacić, bez względu na rasę lub wyznanie, liczy też w swem łonie wielu członków-Żydów. Dom tego stowarzyszenia **jest bogato urządzonym hotelem, posiada bar i czyni poważną konkurencję prywatnym hotelom i pensjonatom.** Obecnie nie prowadzi ten ośrodek YMCA żadnej chrześcijańskiej pracy. Jego inicjały są raczej początkowemi literami słów: „Yiddish Money & Commercial Activity“ (Żydowski pieniądz i handlowa działalność).

Urywki z dnia

Mafja „ukraińska“ i drogi do jej likwidacji

„Gazeta Warszawska“ roztrząsa w artykule wstępnym jeszcze raz nasz wewnętrzno-polski problem „ukraiński“ Kolegom naszym chodzi o usunięcie zjawiska terroru, b ę d ą c e g o i s t o t n y m w y r a z e m d ą ż e ń s e p a r a t y s t y c z n y c h p e w n e j c z ę ś c i l u d n o ś c i r u s k i e j w P o l s c e. Nie wystarczą tu represje i wogóle środki policyjne:

„Musi być zastosowany szeroki plan działania, znacznie poza możliwości policyjne wybiegający, a łączący się z planem rozwiązania sprawy ludności ruskiej w Polsce w jej całokształcie.

Istota zagadnienia tkwi w treści nastrojów panujących dziś wśród sporego odłamu Rusinów. Gdyby akcja terorystów „ukraińskich“ spotykała się z powszechnem i szczerem potępieniem całego ruskiego ogółu, musiałaby ona z czasem wygasnąć nawet niezależnie od policyjnych represyj **bo nie miałaby tej szerokiej podstawy społecznej, jaka akcji spiskowej, działającej na przestrzeni długich lat jedynie może zapewnić powodzenie.**“

Dlatego też należy zacząć od przeprowadzenia pewnych zasad w całem Państwie Polskiem:

W kraju o cywilizacji rzymskiej możliwe bywają naruszenia porządku prawnego w chwilach wyjątkowych, w okresach rewolucyj i wojen, ale nie jest możliwe przeciąganie się podobnych naruszeń w nieskończoność. **Aby wpoić w naszą ludność ruską instynkt, trzeba, aby ta praworządność bezwzględnie w Polsce panowała.**

Powtóre

Powtóre trzeba dać Rusinom idee nowe. Oczywiście, nie drogą oficjalnej pedagogji, posługującej się temi środkami, co krzewiona dziś „ideologja państwowa“, lecz drogą przykładu, drogą wytworzenia w społeczeństwie polskiem tak mocnego prądu, któryby, bądź w całości, bądź w istotnych szczegółach, stał się i wobec Rusinów zaraźliwy. Abyśmy mogli na Rusinów oddziaływać, musimy być atrakcyjni. **To znaczy — musimy być rządami przez wielkie idee promieniujące zarówno za pośrednictwem poczynań rządu, jak działań polskiej ludności miejscowej. Jak wszędzie, tak i tutaj — konieczne jest zwycięstwo idei narodowej w Polsce.**

Polityczna myśl narodowa w Warszawie i we Lwowie pracuje w tym samym kierunku. Niekiedy tylko szczupłość ram artykułu dziennikarskiego nie daje temu dostatecznego zewnętrznego wyrazu.

Żywioł i człowiek

Wezbrane fale naszych górskich rzek zalały miasta i wsie Małopolski zachodniej. Potężny żywioł rwał i niszczył wszelkie dzieła pracy ludzkiej. — Poza ogólnikowemi opisami powodzi w dziennikach kryje się tysiące dramatów ludzkich. O jednym z tych dramatów we wsi Głodoczów pisze wysłannik „Gazety Polskiej“:

Strażacy starają się na kajaku dotrzeć do oblanych wodą chałup i ratować siedzących na dachu mieszkańców. Jest to jednak niemożliwe. Instruktor każe zbić prom. Zepchnięty na wodę ze strażakami kieruje się w stronę domów. **Strażacy walczą z nadludzkim wysiłkiem. Dotarli. Wołają:**

— Złaźcie na prom.

Obdarty chłop, który siedzi na dachu wraz z żoną i kilkorgiem dzieci zatapia palce w czuprynie i woła:

— Nie chcę, jeśli woda wszystko co moje zabiera, niechaj i mnie zabierze. Nie chcę!

— Dajcie chociaż dzieci — krzyknęli strażacy.

A kto je będzie karmił?

— Starosta weźmie je pod opiekę. Szum wody głuszy głosy. Chłop podaje kolejno dzieci na prom. Sam zejść nie chce. Jego żona również

Jest jakaś siła fatalna, która każe temu chłopu trwać na swej chałupie, zagrożonej przez fale. Jest w tem tragizm człowieka, któremu los chce zabrać wszystko, ale jest też i szczerochłopska zawziętość oparcia się nawet żywiołowi.

Mayn Read'owskie przygody naszych harcerzy

Obok dramatycznych scen walki człowieka z żywiołem dochodzą też z kraju zatopionego powodzią wiadomości, które mimowoli wywołują życzliwy, serdeczny uśmiech na twarzy czytelnika. Oto krótkie doniesienie, które ukazało się we wszystkich prawie dziennikach:

W Sromowcach niżnych wyratowano 500 skautów, siedzących na drzewach,

Nie wiem czy było ich 500 czy 50, ale wiem, że byli to dzielni chłopcy.

Sytuacja ich nie była wprawdzie aż tak tragiczna, jak w jednej powieści Mayne-Royda, gdzie rozbitkom, chroniącym się od powodzi na samotne drzewo, grożą na tem drzewie ogień od pioruna, groźny jakiś wąż, a dokoła drzewa we wodzie gromadzą się krokodyle. Ogromnie wypada się cieszyć jednak, że dzieciaki siedzące na drzewach w Sromowcach zostały uratowane.

Więcej, niż 1/4 Polaków żyje poza Polską

Konserwatywny „Czas" umieszcza dłuższy artykuł z powodu Zjazdu Polaków z Zagranicy, mającego się odbyć w pierwszych dniach sierpnia w Warszawie:

Jest ich zgórą 8 miljonów rozproszonych po wszystkich zamieszkałych zakątkach świata.

Zebrani razem, zaludniłby mogli sami państwo takie, jak Węgry (8.7 milj. ludzi), Belgja (8,2), lub Holandja (8.1), a znacznie większe, pod względem ilości mieszkańców, niż Litwa, Łotwa i Estonja razem wzięte.

Synowie więc Polski, dla których kiedy we własnej ojczyźnie zabrakło miejsca i chleba...

Niestety, we własnej ojczyźnie zabrakło chleba dla 8 miljonów Polaków, kiedy równocześnie ze wszystkich stron świata zbiegły się do Polski tłumy ludności obcej Polakom i wrogiej. Część tego tragicznego widowiska odbyło się już na oczach niepodległej Polski.

Żydzi dyktują...

Megalomanja żydowska i tupet żydowski dosięgają z reguły granic — dyktowania Polsce jej polityki, jakkolwiek ta polityka mogłaby niepotrzebnie zrazić do Polski inne mocarstwa.

„Das Judisze Togblat" z dnia 18 lipca donosi, iż

adw. Elchanan Lewin zgłosił się w imieniu komitetu obrony Stawiskiego w dniu 17 bm. do referenta dla spraw palestyńskich w M. S. Z. p. Zawiszy i w dłuższej konferencji omówił z nim niezbędne kroki interwencyjne w obronie Stawskiego. P. Zawisza oświadczył, że M. S. Z. jest wyczerpująco poinformowana o sprawie Stawskiego, jednak nie może narazie podjąć żadnych kroków, dopóki nie zapadnie wyrok, bowiem — w myśl prawa międzynarodowego nie wolno rządowi obcego państwa wtrącać się do spraw sądowych swych obywateli przed sądem innego państwa. P. Zawisza, zakomunikował, że polski konsul generalny w Jerozolimie interesuje się losem Stawskiego, jako obywatela polskiego, i posiada w tej sprawie dokładne wskazówki od M. S. Z.

Oto co się nazywa umieć chodzić koło interesów swoich współplemieńców. Nic to, że sąd angielski znany jest z najwyższego w świecie poziomu sprawiedliwości i mądrości swoich wyroków. Nic to, że prawo narodów zabrania tego rodzaju interwencyj. Nic to, że władze i prawo angielskie wydają obcemu państwu nawet Anglika, jeżeli na obcem terytorjum popełnił przestępstwo.

Nie wiadomo jeszcze czy Stawski zamordował Arlosorowa, a już wiadomo, że Stawskiemu włos z głowy spaść nie może. W tym celu Żydzi starają się, aby Rząd polski ewentualnie stanął nawet w kolizji z prawem narodów i — być może — **z linją zasadniczą polskiej polityki zagranicznej.**

Chodzi bowiem o Żyda.

R.

Komiwojażer polityczny w Kownie

Nowy nietakt p. Pfeiffera

P. Edward Pfeiffer wtrąca się znowu z żydowskiem natręctwem w sprawy, których nie zna i które do niego nie należą. W swoim czasie jego umizgi do Niemiec, którym był gotów wielkodusznie oddać polskie Pomorze, doprowadziły do wystąpienia pp. sen. Motza i Łypacewicza z Międzynarodówki Radykalnej (Międzynarodowego Zrzeszenia stronnictw demokratycznych i radykalnych), której p. Peiffer jest ku jej nieszczęściu sekretarzem generalnym. Odtąd — podczas dwóch lat — p. Pfeiffer pozostawiał Polskę w spokoju. Przyjście Hitlera do władzy zmieniło zresztą tak gruntownie jego poglądy na potrzebę powiększenia Niemiec, że gdy jego przyjaciel p. Jan Luchaire w dzienniku „Notre Temps" rozpoczął propagandę germanofilską, to p. Pfeiffer — przed trzema zaledwie miesiącami — wystąpił z hałasem ze spółki wydawniczej tego dziennika.

Obecnie p. Pfeiffer zwrócił swe sympatje ku Litwinom. Przyjechał onegdaj do Kowna i w rozmowach z dziennikarzami zapewniał Litwę, że Francja stoi za nią w **sprawie Kłajpedy, że interesy** Francji i Litwy są wspólne itp. P. Pfeiffer zajął się ponadto **sprawą Wilna.**

Oto co donosi „Idysze Sztyme" z 12 lipca o jego wynurzeniach na bankiecie w hotelu Metropol: z

„Realizując Locarno Wschodnie nikt oczywiście **nie pragnie sankcjonować dokonanych faktów, jak okupacja Wilna.** Należy rozróżniać status quo wytworzone przez traktaty, od status quo, będącego wynikiem faktów dokonanych. Mówiąc o zatargu wileńskim, oświadczył p. Pfeiffer, że **stanowisko francuskie w tej sprawie zależne jest od stanowiska wobec Polski.** Jeśli sprawę tę ujmować pod kątem widzenia czysto prawnym i moralnym, to **powinnaby Litwa w sprawie wileńskiej posiadać poparcie całej francuskiej opinji publicznej.** Jednak w polityce decydują niezawsze motywy moralne. Nie należy się zatem dziwić, jeśli opinja francuska w sprawie Wilna zależy od stosunków z Polską. Oczywiście w chwili obecnej opinja francuska nie mogłaby traktować Polski, jako wiernej, sojuszniczki, gotowej do przebycia wszelkich prób. Osobiście, jak również **odzwierciedlając w miarę możności stanowisko swych przyjaciół politycznych, oświadczyć może p. Pfeiffer, że akt samowoli gen. Żeligowskiego był błędem zasadniczym ze strony Polski, jak również czynem głęboko niemoralnym".**

Skandalicznem tem oświadczeniem p. Pfeiffer **angażuje** nie tylko siebie, ale i swych **„przyjaciół politycznych"** tj. **oczywiście partję radykalną,** której jest jednym z wiceprezesów! Ciekawi jesteśmy, **jak zapatrywać się będzie na ten występ p. Pfeiffera prezes partji p. Herriot.**

Nasz ambasador w Paryżu powinien poinformować niezwłocznie p. ministra Herriota o tej eskapadzie pretensjonalnego komiwojażera, który dlatego, że przez protekcję Daladiera **został** jego szefem gabinetu i dygnitarzem partji, chce odgrywać rolę nieoficjalnego ambasadora Francji.

Nie wchodząc w polemikę z „moralnym" argumentem p. Pfeiffera, trzeba jednak podnieść, że

1) zajęcie Kłajpedy przez Litwę było także aktem samowoli", i to dokonanym przeciw Lidze Narodów, która w Kłajpedzie rządziła, oraz przeciw **załodze francuskiej,** którą Litwini z Kłajpedy w roku 1923 wypędzili; jednak p. Pfeiffer nie widzi w tej samowoli nic niemoralnego.

i 2) że p. Pfeiffer w Paryżu, niedalej jak przed dwoma laty, **suggerował dziennikarzom polskim myśl zajęcia Litwy i uzyskania w ten sposób kompenzaty za pewne koncesje dla Niemiec na Pomorzu.** Gdy opuściłem salon, w którym toczyła się rozmowa, mój towarzysz, wybitny poseł i publicysta polski opowiadał mi, że **musiał długo p. Pfeiferowi tłumaczyć niemożliwość i szkodliwość takiej okupacji Litwy przez Polskę.**

P. Pfeiffer wiecznie chce kogoś godzić i czyjeś terytorja odstępować lub okupować. Teraz zajmuje się Litwą. Nicby nas to nie obchodziło, gdyby dla reklamy swego komiwojażerstwa nie angażował Francji i nie szkodził przyjaźni polsko - francuskiej.

JAN MATYASIK

Zagadnienie oddłużenia rolnictwa

Przez łamy dzienników, tygodników i miesięczników w dyskusjach ciał zawodowych, politycznych, społecznych i rządowych przesuwa się znowu **zagadnienie oddłużenia rolnictwa.** Przy tej sposobności niektóre pisma („Czas" z dnia 15 bm.) przypominają, że rząd swego czasu sam nawoływał rolnictwo **do zadłużenia** i że tembardziej winien jest zająć się tą sprawą gorąco.

Dyskusja jaka się nad tem zagadnieniem rozwinęła, **wywabiła** popularne hasło „frontem do małego rolnika", dodając do platformy czysto gospodarczej problemy społeczno - polityczne. Wobec tego nie brak pomysłów na temat reformy rolnej, przyczem przy akcji oddłużeniowej wysuwa się problem odróżniania większej i mniejszej własności. Organy rządowe („Gazeta Polska") wychodzą bowiem z założenia, że wielki obszar posiadanej ziemi ułatwi tym gospodarstwom przeprowadzenie oddłużenia we **własnym zakresie,** bez interwencji czynników rządowych — a zagadnienie oddłużenia jako takie, w silniejszej mierze **przesunięte być winno na własność drobną.**

Nie mamy w tej chwili zamiaru zajmować się temi problemami, natomiast zwrócić chcemy uwagę wyłącznie na **zadłużenie rolnictwa,** któremu to zagadnieniu znawca tej sprawy p. Stanisław Lipski poświęcił w „Przeglądzie Gospodarczym" (z. 13) obszerne uwagi.

Plan konwersji zadłużenia rolniczego z roku 1932/33 został — jak wiadomo — oparty na bardzo niepewnem obliczeniu stanu zadłużenia, sporządzonym przez ministerstwo skarbu na dzień 1 października 1932 r.

W obliczeniu tem wzięto pod uwagę następujące cyfry:

Kredyt długoterminowy zorganizowany — 1.842,8 milj. zł.

Kredyt długoterminowy niezorganizowany — 700 millj. zł.

Kredyt krótkoterminowy zorganizowany — 924,8 milj. zł.

Kredyt krótkoterminowy niezorganizorganizowany — 800 milj. zł.

Zaległe podatki i świadczenia — 354 milj. zł.

Razem stan zadłużenia rolnictwa na dzień 1. 10. 1932 obliczony został na 4.621,6 milj. zł.

Wszyscy godzą się z tem, że obliczenie to już w czasie, gdy było opracowane zdradzało duże luki.

Cyfry np. dla kredytu krótkoterminowego, niezorganizowanego są z ich charakterem nieuchwytne. Są również braki w kredycie krótkoterminowym, zorganizowanym, a gdy dodamy do tego długi, odsteki, koszty sądowe, kary za zwłoki, koszty egzekucyjne, które narosły w ciągu ostatnich dwu lat, przekonamy się że **zadłużenie globalne,** na którem się oparł plan konwersji zadłużenia rolniczego jest w tej chwili **grubo wyższe.**

Układy konwersyjne, prowadzone przez Bank Akceptacyjny oraz przez Urzędy Rozjemcze **nie dały** dużych rezultatów. Zadłużenie krótkoterminowe wynoszące 800 milj. zł. zostało przez Urzędy Rozjemcze uregulowane **tylko** w wysokości 150 milj. zł. Zadłużenie krótkoterminowe, zorganizowane, wynoszące 924,8 milj. zł. uregulował Bank Akceptacyjny **jedynie** w wysokości 85 milj. zł.

Tak więc około 80—90 proc. zadłużenia krótkoterminowego **wisi w powietrzu,** a doczepiają się doń w dalszej kolei rozwoju długu: odsetki, kary, kroki egzekucyjne itd.

A tu wysuwa się **widmo płatniczości rolnictwa,** według obliczeń Ministerstwa Rolnictwa.

Cały plan ustaw finansowo - wolnych oparty został na **przypuszczalnym** dochodzie rolnictwa w r. 1933/34 **w kwocie** 2.200 milj. zł. a więc prawie o 700 milj. zł. **większej** aniżeli go **dźwiga dzisiejsza rzeczywistość dochodowa rolnika.**

Jeśli się więc te cyfry weźmie pod uwagę, natenczas wyjdzie na jaw, że dochód globalny rolnictwa w br. wyniesie 1.500 milj. zł., z czego na **normalny nakład** odliczyć musimy, według oceny znawców (skromnie licząc) 1.064 milj. zł., na **podatki i świadczenia 250 milj.** zł. Pozostaje zatem na **obsługę zadłużenia, spłatę zaległości podatkowych i inne długi, nieobjęte konwersją zaledwie 200 milj. zł.**

Tymczasem obsługa wyliczonego zadłużenia wymaga około 420 milj. zł nie licząc innych wymagalnych płatności. Czyli, po chłopsku mówiąc, **dopłacić** winien rolnik 200 miljonów **więcej niż posiada.**

Sytuacja jest wprost **rozpaczliwa,** którą pogłębia i ta okoliczność, że przyduszeni rolnicy już na pniu sprzedali żyto po 5 zł. (w Lubelszczyźnie, w Małopolsce Wsch.), stawiając i wymieniony przez nas tegoroczny dochód globalny pod wielkim znakiem **pytania.**

Zagadnienie jest **piekące** i nic dziwnego, że ze wszystkich **powiatów** rolniczych i tych wielkich i **tych małych,** podnoszą się głosy **alarmu.**

Jedni doradzają **obniżenie ciężarów** publicznych, **obniżenie podatków, określenie zaległości podatkowych, reformy** innych ciężarów publicznych **(Zakład** Ubezpieczeń od ognia) — **inni zaś zastosować** chcą do tego zagadnienia miarę społeczno - polityczną.

J. K.

Nieograniczone możliwości... dla Żydów

„Moment" (Nr. 186) podaje, że „Komisja 4-ch", wytworzona z inicjatywy gminy żydowskiej w Warszawie na swojem posiedzeniu w dniu 5 bm. uchwaliła zwołać konferencję w sprawie wytworzenia przedstawicielstwa żydowskiego w Polsce.

Na tle tej oczekiwanej narady dr. Gotlib („Hajnt") pisze, że jeśli nie uda się pogodzić wszystkich w sprawie wytworzenia takiego ogólnego przedstawicielstwa z powodu właśnie poprawienia się sytuacji żydowskiej w Polsce, to trzeba zająć się wytworzeniem **Komitetu do walki z judofobją.** Taki komitet musiałby walczyć z judofobją innemi metodami, niż to było w Niemczech:

„— Możemy spodziewać się, że będziemy tę walkę prowadzili bardziej godnemi środkami. A powinniśmy pamiętać, że żyjemy w czasie kiedy walka z judofobją jest zaraz niezbędna i kiedy **ta walka ma dużo dobrych widoków i nieograniczone możliwości."**

Te „dobre widoki" i „nieograniczone możliwości" autor żargonowy, widocznie, dostrzega w okolicach... Berezy Kartuzkiej.

Z kraju od korespondentów „Kurjera"

Kronika morska

Tragiczna śmierć kapłana

W jesieni ub. roku podczas przejażdżki kajakiem zginął tragiczną śmiercią śp. ks. Alfons Zieliński, wikarjusz parafji świeckiej i jego towarzysz śp. Józef Kuberski, podczas gdy trzeci z księży jedynie dzięki umiejętności pływania, ocalił życie.

W tym roku Świecie znowu wstrząśnięte zostało wiadomością o tragicznej śmierci kapłana.

Mianowicie w poniedziałek 16 b. m. w godzinach południowych ks. Marceli Żelazny, proboszcz w Osiu **udał się w towarzystwie swego brata majora do rzerzeki Brdy, by użyć kąpieli. W pewnym momencie ks. Żelazny zanurzył się i utonął.**

Mimo natychmiastowego wydobycia zwłok przez brata i rychłej pomocy lekarskiej, z którą pospieszył dr. Korpolewski z Osia, nieszczęśliwego kapłana nie zdołano przywrócić do życia. Śmierć nastąpiła wskutek udaru serca.

Zmarły proboszcz, którego opłakuje cała parafja, liczył zaledwie 44 lata.

Staruszka pod samochodem hitlerowca

W ostatnim czasie na terenie Pomorza zdarzają się liczne wypadki niemieckich samochodów tranzytowych, **przyczem nadmierna szybkość, jaką rozwijają one podczas jazdy, jest głównym powodem wypadków.**

Ostatnio pod Łąg**iem, pow. Chojnice, niemiecki samochód tranzytowy I. C. 15129, kierowany przez właściciela Willi Koernera z Królewca, wpadł na 54-letnią Annę Lamczykową z Łąga. Sta**ruszka odniosła ogólne obrażenia.

W stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala w Czersku.

BARWNY FILM POLSKI NA WYBRZEŻU. Do Gdyni przybyła specjalna ekspedycja filmowa. Ekspedycja przybyła w celu nakręcenia barwnego reportażu z Gdyni i wybrzeża. Film ma być w barwach naturalnych, realizowany według systemu polskiego Szczepaników. Zdjęcia będą dokonane przy współudziale p. Bogdana Szczepanika. Film ma obrazować piękno polskiego morza, wybrzeża i Gdyni.

KONSUL URAGWAJU W GDYNI. Z Warszawy do Gdyni przyjechał generalny konsul Urugwaju, dr. Mieczysław Stomirski, celem zwiedzenia portu i odbycia konferencji w związku z możliwościami, jakie istnieją w dziedzinie nawiązania stosunków handlowych z Urugwajem.

NAPAD NA KASJERKĘ KOLEJOWĄ. 18. bm. została napadnięta na jednej z ulic Lidzbarku kasjerka kolejowa Biernacka. Napastnik uderzył Biernacką jakimś twardym przedmiotem w głowę tak silnie, że zmarła z powodu pęknięcia czaszki. Morderca obrabował ofiarę, poczem zbiegł.

OFIARA WISŁY. 18 bm. w czasie kąpieli w Wiśle pod Toruniem utonął czeladnik piekarski, Leon Pawluć. Pawluć utonął w tem samem miejscu, w którem r. ub. utonął jego brat, Andrzej, również czeladnik piekarski.

Kronika wileńska

OCHRONA PRZYRODY NAD JEZIOREM ŚWITEŹ. Roboty nad wykończeniem twardej nawierzchni drogowej na t. zw. szlaku Mickiewiczowskim, w województwie nowogródzkiem dobiegają końca. Jak wiadomo, szlak ten przechodzi m. in. obok słynnego jeziora Świteź.

W związku z tem władze turystyczne zastanawiają się obecnie nad ochroną przyrody nadświteziańskiej przed mniej kulturalnymi wycieczkowiczami. Na ostatnim posiedzeniu w wojewódzkiej komisji turystycznej w Nowogródku podkreślono konieczność podzielenia terenu przy jeziorze na dwie odrębne części: jedną przy schronisku Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, przeznaczoną dla turystów, podróżujących indywidualnie oraz drugą — na przeciwległym brzegu jeziora — przystosowaną do masowego ruchu wycieczkowego. Sprawa ta zdecydowana będzie przez władze turystyczne w najbliższym czasie.

Krwawe zajścia

podczas święta thalerhofskiego w Sokołowie

(t.) W Kamioneckim powiecie w gminie Sokołów ad Wyrów, mieszkańcy gminy w dwudziestolecie strasznych przejść w Thalerhofie, postanowili dla pamięci dusz zmarłych włościan, postawić na placu gminnym obok cerkwi Krzyż pamiątkowy i poświęcić go. **Miejscowy proboszcz grecko katolicki ks. Sodomora dmówił udziału w poświęceniu i oświadczył, że nie ręczy także za to, czy przebieg tej uroczystości będzie spokojny. Interwencja w Kapitule świętojurskiej pozostała bez skutku.** Włościanie zaprosili sąsiedniego rzymskokat. ks. proboszcza Czechowicza, który poświęcenia Krzyża uroczyście dokonał i wypowiedział do licznie zgromadzonych włościan piękną mowę, podnosząc z uznaniem, że ludność miejscowa zachowuje się lojalnie względem Państwa i obywateli Polaków.

Uroczystość ta nie podobała się członkom OUN, którzy uzbrojeni w koły i noże napadli uczestników uroczystości, licznych pobili, a jednego z aranżerów uroczystości Michała Romaniwa, przewodniczącego czytelni im. Kaczkowskiego ciężko zranili nożem w płuca, tak, że został on bezzwłocznie przewieziony do Kamionki do leczenia. Bardzo rychło przybyli z Kamionki referent bezp. publ. Wołoszyński i komisarz P. P. Biniaś, którzy przywrócili spokój w gminie **i pięciu napastników polecili aresztować i odstawić do więzienia sądu okręgowego.**

Szczegóły pożaru kościoła O. O. Dominikanów

w Potoku Złotym

Szczegóły pożaru kościółka OO. Dominikanów według doniesień naszego korespondenta przedstawiają się następująco:

Dnia 17. 7. br. około godziny 18-ej zauważono z zamkniętego kościoła wydobywające się przez okna **płomienie z poza głównego ołtarza.**

Po pokonaniu trudności przy otwarciu kościoła w szybkiem tempie zaalarmowani miejscowi obywatele z miejscową strażą pożarną, jak również 6-tym pułkiem ułanów za Stanisławowa (który chwilowo odbywał ćwiczenia wojskowe w tut. okolicy) rzucili się na ratunek dużego ołtarza, **który prawie w całości stał w płomieniach.**

Przenajświętszy Sakrament i cudowny obraz Najświętszej Marji Panny ocalały, ołtarz zaś w wysokiej wartości artystycznej, jak również malowidła i obrazy historyczne, zostały w przeważnej części zniszczone. Metalowe części organów stopiły się doszczętnie. Wszelkie sprzęty kościelne przy wynoszeniu z kościoła zostały poważnie uszkodzone.

Ogień zlokalizowano około północy, Oficerowie, podoficerowie i żołnierze 6-go pułku Ułanów z narażeniem własnego życia pracowali z wielkim wysiłkiem, niemniej nie miejscowa straż pożarna i cała niemal ludność miasteczka nad ugaszeniem ognia. Sześć osób odniosło poranienia, w tem jeden żołnierz bardzo ciężko; Został on natychmiast odwieziony autem do szpitala wojskowego w Stanisławowie.

Straty są olbrzymie, ubezpieczone były tylko mury i dach. Przyczyny pożaru niewyjaśnione, śledztwo w toku.

M. Olech.

Kronika tarnowska

PÓŁ WIEKU PROBOSZCZOWANIA. — Pięćdziesięciolecie proboszczowania obchodzili w tych dniach dwaj czcigodni kapłani diecezji tarnowskiej. Są nimi: ks. prałat Jędrzej Mucha proboszcz w Okulicach koło Bochni i ks. Józef Franczak, proboszcz w Wierzchosławicach koło Tarnowa. Obaj czcigodni księża Jubilaci są radcami honorowymi Tarnowskiej Kurji Biskupiej.

Kronika łeżajska

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Przed paru tygodniami niejaki Iliesch, żyd, jadąc rowerem przeznaczoną dla użytku pieszych częścią ulicy, najechał tak nieszczęśliwie na 13-letnią dziewczynkę, Światosławę Kapijównę, córkę profesora tut. gimnazjum, iż ta upadła i złamała sobie nogę. Nieszczęśliwą zajęli się miejscowi lekarze. Onegdaj, skutkiem pewnych komplikacyj, zaszła potrzeba odwiezienia ulegiej wypadkowi dziewczynki do Szpitala Powszechnego do Lwowa.

NOWY SKLEP KATOLICKI. Od długiego już czasu dawał się w naszem mieście odczuwkać dotkliwy brak katolickich sklepów galanteryjnych, bławatnych, konfekcji oraz sklepów z obuwiem. Dopiero w ostatnich miesiącach częściowy brak tychże zastąpił nowy sklep galanteryjny p. Aleksandra Wyleżyńskiego, mieszczący się przy głównej ulicy, tuż obok gimnazjum państwowego. Życzyć należy tej nowej katolickiej placówce jak najpomyślniejszego rozwoju i zrozumienia u szerokich rzesz tutejszych obywateli.

FESTYN W DĘBNIE. Niewiele dotychczas słyszało się o Dębnie, wsi w pow. łańcuckim, zamieszkałej przez Polaków, lecz niemal beznadziejnie skazanej na zagładę przez przemożne wpływy ukraińskie. Dębno, to jedna z tych typowych wsi, gdzie t. zw. ukraińcy zbyt wiele sobie pozwalali. Na te nienormalne stosunki pierwszy zwrócił czujną uwagę proboszcz leżajski, ks. dziekan Czesław Broda. On to wraz z ks. Stanisławem Januszem, tutejszym wikarym, poruszył wszystkie możliwe sprężyny, byle sprawę Dębna ruszyć z martwego punktu i wieś tę ratować dla polskości. Celu swego dopiął.

Dzień 20 kwietnia br., w którym odprawiona została pierwsza msza św. w Dębnie i uroczyście obchodzono „Święcone", należy do przełomowych dni w życiu mieszkańców tej miejscowości. Zbożne plany wielkiego dobrodzieja Dębna, ks. dziek. Brody, jak budowa kościoła i ochronki, czekają tylko realizacji. Ostatnio odbył się w Dębnie wspaniały festyn, który zgromadził liczne rzesze zarówno z pobliskich wsi, jak i miast Leżajska, Łańcuta i innych. Festyn uświetniła swą grą niezrównana orkiestra 10 pułku Strzelców Konnych z Łańcuta. Dochód z festynu przeznaczony na zakupno niezbędnych urządzeń, związanych ze służbą bożą w Dębnie.

Polskość, rozbudzona w tej wsi przez ks. dziekana Brodę, żyje i przybiera na sile i — da Bóg — nic jej już nie zgnębi i nie uśpi!

Kronika stanisławowska

BIBLJOTEKA MIEJSKA IM. SMAGŁOWSKIEGO z powodu feryj letnich jest zamknięta do 1 września br.

EGZ. DOJRZAŁOŚCI W SEMINARJUM NAUCZ. ŻEŃSKIEM im. M. Konopnickiej odbył się pod przewodnictwem dyr. Stefanowa. Na 31 abiturjentek **egz. dojrzałości złożyło z wynikiem dodatnim 30** ab., a to: Bidzińska Czesława, **Schmidt Janina**, Grocholska Helena, Menhardt Helena, Chaburska Marja, **Kablak Józefa, Kałyn** Skowrońska Emilja, Schneerach Anna, Stefanja, Kram Jadwiga, **Kwiatkowska Karolina**, Sperber Zofja, **Leszczyńska Józefa**, Piecuch Eugenja, **Sebastjan Stanisława**, Skowrońska Emilja, Schmach Anna, Stefańska Karolina, Skowrońska Janina, Stefańska Ludwika, Weber Natalja, Zborowska Olga, [illegible]owska Stanisława, Pańczyszyn Ja[illegible], [illegible], Zdanowicz Monika, Łuszczyszyn [illegible], **Reitzes Fryderyka** i

Kronika tarnopolska

Jarmark Sw. Anny

Dorocznym zwyczajem w dniach od 25 lipca do 8 sierpnia br. odbędzie się na placu Sobieskiego tradycyjny jarmark.

Jarmark ten, mając ustaloną już swoją markę, ściąga rzesze ludności nawet z odleglejszych powiatów, chcącej nabyć towar po niższej cenie.

W dniach od 25—28 odbędzie się, cieszący się kiedyś wielką popularnością jarmark na konie i produkty rolne. Zgłoszenia na stoiska przyjmuje Zarząd Miejski w Tarnopolu. Pożądanem byłoby, aby kupcy polscy, dysponujący tanim towarem, wysłali tu swoich przedstawicieli.

REPERTUAR KIN. Palace: „Legjon śmierci". — Apollo: „Testament Dr. Mabuze".

OSOBISTE. Prezydent m. Tarnopola p. godniowy urlop; zastępuje go wiceprezy. Stanisław Widacki wyjechał na kilkutydent p. Mgr. Pawłowski.

BŁĘDY, KTÓRE MSZCZĄ SIĘ. Onegdaj przy ul. Kopernika zawalił się kanał, przechodzący przez jezdnię, a wadliwie budowany nad piwnicą. Wskutek zawalenia się został nadwerężony budynek własność Starkschalowej, tak, że musi być rozebrana jedna ściana.

Dochodzenia wykazały, że winę ponoszą organy techniczne w Zarządzie technicznym miejskim, wiemy zaś, że rządzą tam sami Żydzi i to, jak się już niejednokrotnie pokazało, nawet nie fachowcy.

KONKURS NA POSADY W ZARZĄDZIE MIEJSKIM. Zarząd Miejski w Tarnopolu rozpisał konkurs na następujące posady: sekretarza magistratu, lekarza weterynarji, technika budowlanego i sanitarjusza. Bliższe informacje można otrzymać w Zarządzie Miejskim.

O ESTETYKĘ SZYLDÓW. Zwracają uwagę, że przy ul. 3-go Maja, a więc w centrum miasta, jakiś nowy sklep żydowski wymalował sobie fronton sklepu takiemi jaskrawemi kolorami, że narażają na szwank wygląd estetyczny miasta i ulicy. Możaby władze Zarządu miejskiego zajęły się tą sprawą?

KAJAKIEM DO ZALESZCZYK. Onegdaj z ramienia Zw. Of. Rez. wyjechała wycieczka kajakami do Zaleszczyk. W wycieczce biorą udział pp. Zofja Klimkówna, Wilhelm Otecki i Adam Hnatyszyn.

Z BOISK PIŁKARSKICH. W ramach mistrzostw kl. „B" odbyły się onegdaj zawody w piłce nożnej między drużynami Kresy (Tpl.) a Spartą (Trembowla) zakończone wynikiem remisowym 0:0. Napiętnować należy brutalną grę drużyny trembowelskiej. Sędziował dobrze p. Burzycki.

Kronika złoczowska

Zdrowa inicjatywa

W najbliższych dniach powstanie staraniem tut. kupców polskich stowarzyszenie pod nazwą „Związek Kupców Polskich", do którego należeć będą mogli tylko Polacy-katolicy, którzy prowadzą przedsiębiorstwo w Złoczowie i okolicznych wsiach.

Inicjatywę tę, jako zdrowy odruch społeczny, witamy z radością, życząc organizatorom Związku jak najlepszych sukcesów.

OSADZENI W ARESZCIE. 16 bm. przytransportowano do Złoczowa ponad 40 osób, w tem jedną kobietę, które osadzono w areszcie prewencyjnym w magistracie. Wszyscy aresztowani są wybitnymi komunistami „pracującymi" głównie po wsiach.

ZWOLNIENIE NARODOWCA. 16 bm. został zwolniony z aresztu śledczego na Zamku po upływie 4 tygodni, p. Jan Lis, członek Stronnictwa Narodowego sekcji „Młodych".

WYSTĘP CHÓRU DANA. Ubiegłego tygodnia wystąpił w Złoczowie „Chór Dana". W sali w **obsadzie pp. Nollisów, Wysockiego i p. Fogga. Sala „Sokoła" była szczelnie wypełniona**

CO DZIEŃ NIESIE?

20 Lipca	Piątek
Wsch. sł. 3 g. 35 m.	Czesława
Zach. sł. 19 g. 25 m.	Sobota Prakseda

Odjazd pociągów z Krakowa

Do Warszawy przez Częstochowę: 0.45 (kursuje od 15 maja do 6 października). 7.15 (p), 11 58, 15,15, (kursuje od 14 sierpnia do 20 sierpnia), 17 20 (p), 23,00.

Do Warszawy przez Kielce, Radom, Dęblin: 22,15.

Do Katowic: 5.10, 6.01, 6,50, 7.31 (Lux-Torpeda kursuje wtorki, środy, czwartki piątki i soboty), 10,45, 11,22 (p), 12,20 (Lux-Torpeda kursuje wtorki, środy, czwartki, piątki), 13,20 (kursuje od 17 czerwca do 2 września codziennie), 14.25, 17,12 (p), 19,25 (kursuje codziennie z wyjątkiem 25, 26 grudnia i 21 i 22 kwietnia) 21,30 (p), 21.36 22,27 (Lux-Torpeda kursuje tylko w niedzielę).

Wiedeń—Praga: 11.22 (p), 21.00 (p), 5.10, 7.40, 14.25.

Gdynia: 17.12 (p), 21,30 (p).

Zebrzydowice: 11,22 (p) 14.25, 21,30 (p)

Poznań: 6.01, 10.45, 17.12 (p), 21.30 (p).

Berlin: 11.22 (p), 21.30 (p), 6,10, 10.45 17,12, 21.36.

Cieszyn: 17.45.

Chrzanów: 5 10 (kursuje od 31 maja do 2 października), 7.40, 11,22 (p), 14.25, 17.42, 21.30, 21.36.

Dziedzice: 5.10 (kursuje od 31 maja do 2 października) 7,40, 11.22 (p), 14.25, 17.42, 21.30, 21.36.

Żywiec: 17.42.

Lwów: 11.20 (p), 11.25, 10.00 (p), 0.15, 9.05 (p).

Zakopane 0.05 (kursuje od 8 października do 15 grudnia), 0.45 (kursuje od 15 maja do 7 października), 3 40 (kursuje od 15 maja do 6 października), 7.25 (kursuje od 15 maja do 6 października), 8.54 kursuje w niedzielę Lux-Torpeda), 9.15, 13.52 (p), (kursuje od 15 maja do 6 października), 14 35 (kursuje od 13 sierpnia do 19 sierpnia). 14.48 (kursuje w soboty Lux-Torpeda). 15.21 (kursuje od 15 maja do 6 października) 18.15 23.05 (kursuje od 15 maja do 6 października).

Nowy rozkład jazdy autobusowej

Polski Związek Turystyczny w Krakowie komunikuje, że rozkład jazdy autobusów PKP. w ośrodku krakowskim i w rejonie turystycznym uległ częściowej zmianie. Komunikacja odbywa się obecnie następująco:

Kraków — Kielce: odjazdy z Krakowa godz. 7,30, 16 00 — z Kielc godz. 7.30 i 16.00

Kraków — Miechów: odjazdy z Krakowa godz. 10.00 i 20,00 — z Miechowa godz 6.30 i 14.30.

Kraków — Zakopane (w Nowym Targu bezpośrednie połączenie do Szczawnicy; przy większem nasileniu ruchu komunikacja z Krakowa do Szczawnicy bezpośrednio) odjazdy: z Krakowa godz. 8.00 i 17.25. ze Zakopanego godz. 8.00 i 16.00. Ze Szczawnicy godz. 15.14.

Kraków — Myślenice: odjazdy z Krakowa godz. 9.00, 16.15, i 19.30, z Myślenic godz. 6.45, 13.00 i 18.00.

Kraków — Krynica: odjazdy z Krakowa godz. 9.30, z Krynicy godz. 16.40. Zakopane — Krynica, odjazdy ze Zakopanego godz. 4.20. 6 20. 15.40. z Krynicy godz. 6.21, 12.00. 15.12.

Szczawnica — Stary Sącz: odjazdy ze Szczawnicy godz. 5.34, 7.24, 9.50, 10.10. 15.14. 18.24 — ze Starego Sącza godz. (w miarę potrzeby 8.07), 8.12, 13.20, 13.48. 17,04 17.20.

Szczawnica — Nowy Targ: odjazdy ze Szczawnicy, godz. 5.12. 9.02 w miarę potrzeby 9.56. 13.20; 16.02, 18.42. w miarę potrzeby z Nowego Targu godz. 5.30, 7.08, 7.23. w miarę potrzeby 11.04, 16.40, 17.02, 22.10 w miarę potrzeby.“

Z dniem 7 bm. obowiązują następujące ceny: za przejazd w jednym kierunku Kraków — Kielce zł. 11.90. Kraków — Miechów zł. 4. Kraków — Słomniki zł. 2.50. Bilety powrotne: Kraków — Kielce zł. 20, Miechów, — Kielce zł. 14. Za przejazd w jednym kierunku Kraków — Zakopane zł. 10,70. Kraków — Myślenice zł. 3.20. Kraków — Chabówka zł. 8,20 Kraków — Nowy Targ zł. 9. Bilety powrotne: Kraków — Zakopane zł. 18, Kraków — Nowy Targ, zł. 14. Kraków — Chabówka zł. 11.

Z TEATRU im. J. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE

(Gościna Teatrów Lwowskich)

Piątek 20. 7. „Moja siostra i ja“

Sobota 21. 7. „Ivar Kreuger“.

KRONIKA KRAKOWSKA

Właściciele realności — przeciw krakowskiej Radzie miejskiej

W ubiegły poniedziałek odbył się w dużej sali „Sokoła“ wielki wiec protestacyjny właścicieli realności — przeciw swym ciężarom, wkładanym na nich przez niedawno wybraną krakowską Radę miejską, która **iure caduco** uchwaliła nałożyć na właścicieli realności 40 proc. dodatek do podatku wodociągowego. Wiec zwołały istniejące na terenie Krakowa i Podgórza trzy stowarzyszenia właścicieli realności a w prezydjum zasiedli pp. Dr. Bakałowicz, Dr. Emilewicz i Dr. Gertler.

Referenci z ramienia wszystkich towarzystw wykazali, ile to już „dobrodziejstw“ spotkało właścicieli realności ze strony sanacyjnych Rad miejskich w Krakowie tak nominowanej jak i wybranej, jak bezprawnem jest takie nakładanie **stałych** ciężarów tylko **na jedną warstwę ludności** — która już nie może temu podołać, a które prowadzą do ruiny własność miejską. Cyframi udowodniono, że Rada miejska i Magistrat **chcą** na tym podatku **kanałowym zrobić dobry interes**, dla załatania swego budżetu **deficytowego,** choć na papierze zamyka się on nadwyżką. Gdy bowiem cały budżet kanałowy (konserwacyjny i inwestycyjny) wynosi 442 tys. zł. a niedobór w nim może wynieść najwyżej 90 tys. zł. Magistrat spodziewa się z nowego podatku **kanałowego uzyskać ponad 800 tys. zł** Na co więc pójdzie reszta? — A właściciele domów osobno muszą płacić dwie kwoty za połączenie swych domów z kanałem miejskim. — Jest to — jak się wyrażono, zdzieranie skóry z żywego człowieka.

W dyskusji **padły bardzo ostre głosy** przeciwko tym wszystkim **sanacyjnym radnym,** którzy przed wyborami obiecywali złote góry wyborcom, a których prawie, że pierwszym czynem jest nałożenie nowych ciężarów. Nie negując, **że może** zajść potrzeba drobnego dodatku na cele kanałowe, założono protest **przeciw wysokości uchwalonego** podatku i oświadczono się za **rozłożeniem ewentualnego drobnego dodatku na wszystkich korzystających z udogodnień kanałowych** i uchwalono wysłać w tej sprawie delegację do Ministerstwa Spraw wewnętrznych. Przedłożony bowiem w tej sprawie rzeczowy memorjał właścicieli realności, Prezydent miasta i Rada Miejska (sanacyjna) **zlekceważyli!!**

Wojewódzki Komitet Pomocy dla powodzian wojew. krakowskiego

We wtorek odbyło się pod przewodnictwem wojewody krakowskiego Dr. M. Kwaśniewskiego zebranie obywatelskie, celem zorganizowania akcji niesienia pomocy dla powodzian. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele władz administracyjnych, wojskowych, kościelnych, samorządu terytorjalnego i gospodarczego oraz organizacyj gospodarczych i społecznych. Zebranie wyłoniło z siebie Wojewódzki Komitet Pomocy dla powodzian i postanowiło bezzwłocznie wezwać społeczeństwo do jaknajwiększej ofiarności na rzecz powodzian oraz do tworzenia w całem województwie lokalnych komitetów dla powodzian

Jednocześnie z uwagi na katastrofalne rozmiary powodzi na terenie woj. krakowskiego postanowiono zwrócić się do ogółu obywateli całej Rzplitej o zorganizowanie akcji pomocy dla powodzian. Pod pierwszem wrażeniem klęski złożyły ofiary na ręce p. wojewody następujące instytucje i osoby: P.Z.U.W. Inspektor Wojewódzki w Krakowie 10.000 zł., Kom. Kasa Oszcz. m. Krakowa 10.000 zł., Towarzystwo Balneologiczne 100 zł., S. Będzikiewicz 50 zł., Biuro Ogłoszeń H. Fallek 40 zł. i t. d.

Z SĄDU KRAKOWSKIEGO

Odroczenie rozprawy przeciw drowi Szumskiemu

W poniedziałek odbyła się w sądzie okręgowym karnym w Krakowie rozprawa przeciw dr. **Romualdowi Szumskiemu,** aplikantowi adwokackiemu. Akt oskarżenia zarzuca dr. Szumskiemu, że dnia 18 lutego br. **na zgromadzeniu w Wieliczce nawoływał do zamachu na wolność i życie osób odmiennych zapatrywań,** czem dopuścił się występku **z art. 154 k.k.,** następnie obraził godność **min. Piłsudskiego** i wicemarszałka Sejmu **Stanisława Cara,** używając pod ich adresem wyrazów obelżywych, i wreszcie, **że** rozpowszechniał **wiadomości mogące wywołać niepokój publiczny.** Dr. Szumski został aresztowany w dwa dni po swem przemówieniu i dotąd przebywa w więzieniu. Z powodu nieobecności głównego świadka oskarżenia Chrapowickiego, zastępcy starosty, sąd ograniczył się do przesłuchania oskarżonego. Dr. Szumski oświadczył, że **do winy się nie poczuwa,** na zgromadzeniu mówił o ustawie scaleniowej **i sprawach gospodarczych i zaprzecza, jakoby dopuścił się czynów, które mu akt oskarżenia zarzuca.**

Obrońca dr. Józef Woźniakowski **zgłosił wniosek o wypuszczenie oskarżonego na wolność ze względu na stan jego zdrowia.** Sędzia wniosek obrońcy odrzucił. Rozprawa została odroczona do dnia 1 sierpnia br. Sądził sędzia dr. Janicki, oskarżał prokurator dr. Jarosiński.

Oskarżony dr. Romuald Szumski jest **radnym m. Krakowa i znanym działaczem socjalistycznym.**

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ATLANTIC: „Odmęt ulicy“.

ADRIA: „Wrogowie małżeństwa“ i „Zbrodniarz“.

APOLLO: „Hopla“.

BAGATELA: „Marzenie 22)) i rewja „Drzwiami i oknami“.

DOM ŻOŁNIERZA: „Gdybym miał miljon.“

MUZEUM: nieczynne.

PROMIEŃ: „Żona z drugiej ręki“ i „Hrabina Monte Christo“.

SŁONKO: „Rozkoszne kłopoty“.

SZTUKA: „Za pieniadze“.

ŚWIT: „Miasto widm“.

UCIECHA „Tajemne moce“

WANDA: „Rendez - vous we Wiedniu“.

KRONIKA KULTURALNA

REWJA W BAGATELI. Dziś i w dniach następnych wesoła rewja pt. **„Drzwiami i oknami“** w wykonaniu artystów warszawskich i krakowskich; ponadto występuje **zespół podwórzowych muzyków.** Początek przedstawień o godz. **7 i 9** wieczorem.

KOMUNIKATY

„NOWE INSTALACJE TELEFONICZNE“ Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Krakowie zawiadamia, że niewykonanie kilkunastu jeszcze zgłoszeń na nowe telefony spowodowane zostało dodatkową budową linji telefonicznych (kablowych), która prowadzona jest w przyśpieszonem tempie i ukończona będzie w najbliższym czasie.

Zarazem komunikuje się, że osoby chcące u siebie instalować we własnym zakresie centralki domowe, muszą uzyskać na to zgodę **Dyrekcji Okręgu Poczt. W przeciwnym bowiem razie centralki takie nie mogłyby być włączone do państwowej sieci telefonicznej.**

Z DYREKCJI POCZT I TELEGRAFÓW

Zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa P. i T. z dnia 3 lipca 1934 r. Nr. GMOrg 1162 uruchamia się z dniem 12 lipca 1934 r. na czas trwania sezonu letniego tj. do 15-go września br. włącznie, pośrednictwo pocztowe o zwykłym zakresie działania w Podlesiu Kęckim, poczta Kęty, powiat Biała, województwo Kraków.

Z dniem 5 lipca br. zaprowadzono w urzędzie pocztowym w Chmielniku służbę telefoniczną w kategorji „C.“ tj. w dnie powszednie od 17 — 21 a w niedziele i święta od 8—12 i 15 — 18-ej.

Z dniem 15. 7. 1934 r. włącznie zaprowadza się w Upt. w Myszkowie w oddziele telefonicznym w miejsce dotychczasowej służby „C.“ służbę w kategorji „N“ bez przerwy przez całą dobę.

PROGRAM POBYTU BRACI ADAMOWICZÓW W KRAKOWIE. Jak już donosiliśmy dnia 30 bm. przybędą do Krakowa bracia Adamowicze. Samolot z znakomitymi lotnikami przybędzie w południe na lotnisko w Rakowicach, gdzie nastąpi oficjalne powitanie dzielnych lotników. Bracia Adamowicze będą podejmowani przez województwo, miasto, władze wojskowe. LOPP i Aeroklub krakowski. Po zwiedzeniu miasta bracia Adamowicze opuszczą Kraków **dnia 2 sierpnia.**

Zarządzenie Starostwa grodzkiego w sprawie orkiestr ulicznych

Zespoły ulicznych muzyków cieszą się sympatją mieszkańców naszego miasta. Istnieje powszechne zrozumienie ciężkiej doli ludzi utalentowanych, których bieda zmusza do zarobkowania na życie przez branie udziału w ulicznych występach. Datki dla muzyków (będących zarazem śpiewakami) sypią się hojnie.

Obecnie orkiestry uliczne nie będą miały dotychczasowej **swobody,** starostwo grodzkie wydało bowiem zarządzenie, ograniczające produkcje orkiestr na ulicach miasta. W tej sprawie otrzymaliśmy następujący komunikat:

Starostwo Grodzkie Krakowskie zawiadomiło, że ze względu na ruch komunikacyjny, orkiestry podwórzowe nie mogą produkować się na ulicach w centrum miasta w obrębie plant oraz na ulicach Karmelickiej, Wolskiej, Zwierzynieckiej, Grodzkiej, Starowiślnej, Lubicz, Basztowej, Długiej, Dunajewskiego, i Podwalu.

Winni tamowania ruchu ulicznego pociągnięci zostaną do odpowiedzialności karnej.

Równocześnie Starostwo Grodzkie zwraca uwagę, że orkiestry podwórzowe obowiązane są wykazać się odpowiednim zezwoleniem Starostwa, zezwalającem na produkowanie.

Wyjazd harcerzy polskich na Łotwę

18 bm. wyjechała z Wilna wyprawa harcerzy polskich na Łotwę. Wyprawa, w której bierze udział 180 harcerzy z Warszawy, Lwowa i Wilna, weźmie udział w zlocie skautów łotewskich pod Rygą. W ramach zlotu odbędzie się w dniu 22 bm. specjalny „Dzień Polski“. Harcerze polscy przygotowali na zlot łotewski szereg pokazów.

Wśród czasopism

„KULTURA I WYCHOWANIE“ Ukazał się zeszyt 4 „Kultury i Wychowania“, kwartalnika, wydawanego przez Zarząd Główny Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych (TNSW.), który zawiera artykuły: Adolfa Ferrie‘ra: „Wychowanie, jako czynnik przebudowy społecznej“, Florjana Znanieckiego: „Kierownictwo a zwolennictwo we współpracy twórczej“, Mieczysława Piszczkowskiego: „Społeczno — wychowawcza i oświatowa rola muzeów humanistycznych“ i Zofji Klarnerówny: „Jan Władysław Dawid“, Zeszyt ten zamyka rocznik pierwszy tego poważnego kwartalnika, redagowanego przez dra B Suchodolskiego.

Z CHWILI

Jak powstaje feljeton?

Mój przyjaciel Tadzio (bardziej znany jako „Taddy“) zbudził się owego dnia wyjątkowo wcześnie. Wyskoczywszy z łóżka, oczywiście prawą nogą (strzeżonego Pan Bóg strzeże) pobiegł przedewszystkiem do łazienki, gdzie zimnym prysznicem obmył ślady objęć Morfeusza. Parskając jak młody koń, otworzył okno i wyjrzał na świat Boży. Wbrew przepowiedni Pima, dzień był przecudowny, słońcem otoczony. Powietrze było czyste, prawdziwie „wyborowe“, wprost upajające. Tadzio odetchnął pełną piersią i mruknął z zadowolenia:

— Pogoda jak rybie oko! Dzień zapowiada się doskonale...

Nagle drgnął i instynktownie schował się za firankę. Oto na ulicy w bramie przeciwległego domu stał... on!

On t. zn. najprzykrzejszy a najbardziej wytrwalszy wierzyciel, który cierpliwością godną lepszej sprawy prześladował go już od dłuższego czasu. Wiedział, że Tadzio w domu go nie przyjmie, w myśl przysłowia: „wierzyciel w dom, dłużnik nieobecny“, więc urządził na niego zasadzkę na ulicy.

Tadzio był formalnie oblężony. Jako że był fatalistą, pogodził się z losem i zapaliwszy ostatniego papierosa, zasiadł przy biurku. Cóż miał robić? Wyjść na ulicę. Prze nie mógł: to byłoby zbyt ryzykowne. Skończywszy papierosa, ostrożnie zerknął na ulicę. Niesamowity wierzyciel o mało aryjskim profilu, stał cierpliwie dalej.

— Obyś tak stał do końca świata! — zaklął Tadzio.

I aby jakoś czemś czas zająć, wyjął z szuflady kartkę papieru, zaostrzył gęsie pióro, które jednocześnie służyło mu do oczyszczania fajki i podumawszy głęboko, wykaligrafował pięknie ogólny tytuł feljetonu „Na fali dnia“. Czynność ta, wielce skomplikowana, zajęła mu pół godziny. Potem wyjrzał znowu na ulicę: on stał dalej.!

— Obyś zamienił się w słup soli! — mruknął Tadzio i powrócił do pisania.

Za godzinę był już gotów podtytuł: „Człowiek bez przesądów“. Potem przyszła chwila natchnienia i w przeciągu następnych dwóch godzin, Tadzio kropnął sobie cały feljeton. Gdy ociekając twórczym potem wyjrzał na ulicę, odetchnął z ulgą: przeklęty wierzyciel, zniknął!

W ten to sposób literatura nasza wzbogaciła się o nowy utwór, który — jak wiadomo — odbił się głośnem echem w prasie krajowej i zagranicznej.

rykski.

Humor

ZASTAW

Panowie Kropka i Przecinek wybrali się na spacer za miasto. Wobec niepewnej pogody, Kropka wziął futro, które mu ciąży coraz bardziej, bo wbrew przewidywaniom, jest coraz goręcej. Kropce przychodzi do głowy pomysł.

— Panie Pe! — zwraca się do Przecinka.

— Co?

— Pożycz mi pan dwadzieścia złotych!

— Co? Tyle pieniędzy? A bo to pan oddasz, panie Ka?

— Dam panu zastaw.

— To co innego. A co pan dasz?

— To futro.

— Przecinek obejrzał futro.

— Zgoda!

— No to dawaj pan forsę i weź futro.

Przez kilka godzin pan Przecinek nosił futro pana Kropki. Po powrocie do Warszawy pan Kropka mówi:

— Rozmyśliłem się. Niepotrzebne mi pieniądze. Oddaję je panu. Proszę — i bierze zpowrotem futro.

GOŚCINA TEATRÓW LWOWSKICH W KRAKOWIE

Ivar Kreuger

(Film sceniczny w 3 aktach i 16 odsłonach Jerzego Tepy. — Realizacja sceniczna W. Radulskiego. — Ilustracja muzyczna: Cz. Halski. — Dekoracje: Otto Rex.)

Zdaje się, że autor „Fräulein Doktor“ zanadto zaufał sobie i przyjmującej go sympatycznie publiczności i krytyce, gdy po tym bądźcobądź dobrym i zwartym reportażu, dał czemprędzej drugi, pozbawiony zalet pierwszego, przydługi, dzięki efektom scenicznym **może chwilami nawet błyskotliwy, lecz naogół słaby,** obliczony raczej na gust publiczności pochłaniającej różne sensacyjne powieści i mniej wybredne obrazy filmowe, niż na gust publiczności naprawdę teatralnej.

„Film sceniczny“ p. Tepy jest w zasadzie z natury rzeczy faktomontażem — a fakta zostały dobrane swobodnie przez autora i nagięte do jego fantastycznej koncepcji, stąd dużo w tym filmie dziwactw i efektów, obliczonych na mniej wrażliwą publiczność, nie brak i nieprawdy psychologicznej, a czasem nawet i nielogiczności.

„Film sceniczny“ p. Tepy to dzieje dwóch Kreugerów: prawdziwego i jego sobowtóra. Pierwszy, marzycielski od dziecka i chorobliwie pobudliwy zmysłowo, popada pod wpływem jakiejś wyśnionej Ingeborgi w nałogi młodzieńcze, które mu grożą paraliżem. Silna wola odrywa go na jakiś czas od chorobliwych obrazów i rzuca w wir interesów, w których szuka ukojenia dla swoich chorych zmysłów. Ale to tylko czasowe złudzenie. Zdobywa wprawdzie pozycję finansową, jako pan wielkiego koncernu — choroba jednak wraca. Nie uratuje go „kupiony“ dla wyręki w pewnych sprawach sobowtór, nie uratuje go chwilowa miłość w objęciach poznanej przypadkowo, na balu, midinetki — nawpół obłąkany, rzuca interesy i dzięki pomocy, leczy się, odzyskuje zdrowie i ginie dla pamięci ludzkiej jako jakiś mityczny brazylijski plantator.

Został na placu jednak sobowtór. Ten okazuje się skończonym drabem, ma mocne nerwy i wielkiemi krokami kroczy pod nazwiskiem Kreugera po drodze oszukańczych, finansowych machinacyj, a zdemaskowany, kończy samobójstwem.

Dramaty tych dwóch ludzi stopił autor w swym filmie scenicznym wedle z góry powziętej koncepcji, mniej prawdopodobnej, ale dość błyskotliwej, posługując się środkami nieraz bardzo prymitywnemi i naiwnemi. Liczył wiele na efekty sceniczne i na tym punkcie nie zawiódł się.

Reżyserja wydobyła z filmu, co się wydobyć dało, by tylko na widzu zrobił wrażenie. Niezawsze ono, coprawda, dodatnie (najlepiej przedstawiają się sceny aktu trzeciego) — ale trudno winić reżyserję za braki sztuki. Dla aktorów zbyt wielkiego pola do popisu niema. Ciężar głośnej dwupostaciowej roli Kreugera dźwigał p. **Krasnowiecki,** dając doskonałe charakterystyki prawdziwego Kreugera - neurastenika i półobłąkańca, i fałszywego Kreugera, draba i oszusta z pod ciemnej gwiazdy. Dobre postacie dali pp. **Machalski** jako dyr. Woldeń, Śliwiński jako redaktor - szantażysta Rudolph i **Krzemiński** jako Morgan oraz **Guttner** jako Smith-Brown. P. **Matusiakówna** jako Susette wlała wiele niekłamanego wdzięku w swą rolę zakochanej w Kreugerze midinetki — a następnie z p. **Przystawskim** pięknie odśpiewała i zgrabnie odtańczyła pięknego walczyka. Reszta zespołu dostroiła się do gry głównych autorów, wykonując nawet najmniejsze role z pełnem zrozumieniem.

Tak **reżyser** jak i **dekorator,** włożyli w inscenizację i oprawę wielki nakład pracy i pomysłowości (dobra scena z chórem giełdziarzy) — widoki na Paryż w kilku zmianach bardzo były efektowne.

Aem.

Audycje radjowe

Piątek dnia 20 lipca 1934 r.

6.30 Audycja poranna z Warszawy. 7.25 Program na dzień bieżący. 7.30 Wiadomości bież. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj. 12.03—13.05 Transmisje z Warszawy. 13.05 Płyty gramofonowe. 13.55—14.15 Transmisja z Warszawy. 16.00 Godzina muzyki lekkiej z Warszawy. 17.00 Audycja dla chorych ze Lwowa. 17.30 Koncert popularny z Ciechocinka. 18.00 Transmisje z Warszawy. 18.30 Muzyka lekka z płyt. 18.45 Pogadanka o Challenge'u z Warszawy. 18.55 Weekend, rozmaitości, komunikaty. 19.10 Program na dz. nast. 19.15 Płyty gramofonowe. 19.15 Wiadom. sport. z Warszawy. 19.55 Lokalne wiadomości sport. 20.00 „Myśli wybrane“ z Warszawy. 20.02 „Skrzynka techniczna“ w opr. inż. Z. Kisielnickiego. 20.12—23.05 Transmisja z Warszawy.

Odbiornik ludowy dla wszystkich

Ostatnio nastąpiło porozumienie między radjofonją polską a przemysłem radjotechnicznym. Porozumienie to ma wielkie znaczenie dla radjosłuchaczy, gdyż owocem jego będzie wypuszczenie na rynek doskonałego, zupełnie **zelektryfikowanego, tem niemniej bardzo taniego, dostępnego dla najszerszych warstw publiczności, odbiornika ludowego.** Mianowicie produkcja odbiornika ludowego polskiego odbywać się będzie w ten sposób, że każda z firm radjowych, biorących udział w porozumieniu, zadeklaruje liczbę wyprodukowanych odbiorników, celem ustalenia ogólnej ilości dla kontroli akcji. Dalej firmy zobowiążą się do przestrzegania — i to ścisłego — warunków technicznych, opracowanych przez komisję techniczną Polskiego Radja oraz **do nieprzekroczenia ceny 135 zł. za odbiornik z głośnikiem, lampami i t. p.**

Cena ta wpłacana będzie przez nabywcę w następujący sposób: **Przy** kupnie odbiornika wpłaci przyszły słuchacz radja **złotych 15,** a pozostałą sumę spłaci w **12 ratach miesięcznych po 10 zł.** W ten sposób odbiornik stanie się sprzętem tanim, a zorganizowana obsługa techniczna zapewni należyte jego działanie i konieczną pomoc w razie potrzeby.

Na początek przemysł polski zamierza jeszcze jesienią b. r. wypuścić **100 tys. odbiorników ludowych.**

Wygórowane pretensje śpiewaczki wywołały oburzenie radjosłuchaczy

Wielka radjostacja w Kalifornji urządzała wieczór pieśni. Zapowiedziana była piosenka ludowa amerykańska, którą miała odśpiewać Constance Bennet.

Radjosłuchacze, którzy z niecierpliwością oczekiwali momentu w którym rozlegnie się głos popularnej śpiewaczki, dowiedzieli się z przykrością, że audycja ta nie może się odbyć, ponieważ Constance **zażądała za tę jedną piosenkę 5.000 dolarów.**

To niespodziewane wystąpienie wywołało silną i bardzo nieprzychylną dla śpiewaczki reakcję publiczności. W ciągu paru dni po zapowiedzianej audycji nadeszły **setki i tysiące listów, pełnych oburzenia, wymówek i kpin.** Zarozumiała Constance Bennet sprawiła to, że wszyscy wielbiciele odwrócili się od niej, a sympatja publiczności została dla niej stracona.

Wiadomości sportowe

WYJAZD POLSKIEJ REPREZENTACJI LEKKOATLETYCZNEJ DO RYGI

W czwartek wieczorem polska reprezentacja lekkoatletyczna wyjechała do Rygi na trójmecz bałtycki Polska — Estonja — Łotwa, który się odbędzie ostatecznie w dniach 21—22 bm.

Zawodnicy wyjechali w składzie: Łesicki, Kucharski, Kusociński Fiałka Noja, Nowosielski, Wieczorek, Pławczyk, Luckhaus, Hofman, Lokajski, Turczyk, Sznajder, Kluk, Siedlecki i Heljasz.

13-ty ETAP TOUR DE FRANCE

PARYŻ. 13-ty etap biegu kolarskiego dookoła Francji z Marsylji do Montpellier wygrał Speicher, który dystans 172 klm. przebył w 5 godzin 4 min. 54 sek. Drugie miejsce zajął Francuz Magne. — W ogólnej klasyfikacji na pierwszem miejscu trzyma się wciąż Francuz Magne 84:27:43 sek., 2) Martano (Włochy) 84:31:25, 3) Vervaecke 85:03:14. W klasyfikacji drużynowej prowadzi Francja. Trojanowski II, Biniakowski, Koźlicki.

Z giełdy krakowskiej

Waluty

Dolar 5.26—5.29.
Funt szterling 26,60—26.[illegible]
Frank szwajcarski 171.75—172.75.
Marka niemiecka 176—199.
Korona czeska 21.75—22.

Giełda zbożowa

Kraków, 5 lipca.

Kursa ustalone na podstawie cen orjentacyjnych.

	od — do
Pszenica dworska czerw. stand.	19.25—19.50
Pszenica dworska biała stand	18.75—19.00
Pszenica targ. stand.	18.50—18.75
Żyto dworskie stand.	12.90—13.10
Żyto targowe stand.	12.60—12.85
Owies dworski sand.	15.25—15.75
Owies targowy stand.	14.75—15.00
Owies do siewu	
Jęczmień dworski	14.00—15.00
Jęczmień targowy	13.00—13.25
Łubin żółty do siewu	10.50—11.00
Łubin niebieski	8.50— 9.00
Groch Wiktorja poznań.	38.00—39.00
Groch zwykły jadalny	30.00—33.00
Groch polny pastewny	23.00—25.00
Groch peluszka	22.00—24.00
Groch polny do siewu	24.00—28.00
Fasola biała cukr. Jasiek	46.00—50.00
Fasola biała	29.00—31.00
Fasola mieszana kolorowa	21.00—22.00
Wachtel	23.00—24.00
Bobik pastewny	13.50—14.50
Wyka ciemna	16.00—17.00
Wyka szara	15.00—16.00
Łubin żółty	9.50—10.00
Łubin niebieski	8.00— 8.50
Siano słodkie	7.50— 8.00
Siano średnie	6.00— 6.50
Siano kwaśne	5.00— 5.50
Koniczyna pastewna	8.00 9.00
Słoma długa	3.20— 3.50
Mierzwa luzem	2.75— 3.00
Mierzwa prasowa	3.25— 3.50
Mak niebieski z workiem	50.00—52.00
Kminek kraj. nowy.	100.00 110.00
Ziemniaki stoł. nowe	5.00— 6.00
Mąka pszenna okr. Krak.	
I. A.	35.00—36.00
I B.	33.00—33.50
60% poznańska I. G.	30.00—31.00
Mąka żytnia okr. Krak. 55%	23.00—23.50
1 got. 0-65%	22.00—22.50
55% 11 sitkowa	15.00—15.50
95% razowa	17.00—17.50
65% 1 gat. sitkowa	12.50—13.00
Mąka żytnia okr. Pozn.	
1 gat. 0-65 %	23.30—24.00
Graham pszenny 0-95	25.00—26.00
Otręby żytnie standart.	9.00—10.00
Otręby pszenne	10.00—10.23
Mąka pszenna pastewna	13.00—13.50
Pęcak fabr. z work.	23.00—24.00
Pęcak chłopski bez work.	20.00—20.50
Siekanka jęczm. fabr.	23.00—24.00
Siekanka chłopska ,	20.50—21.00
Kasza chłopska	34.00—36.00
Kasza tatarczana cała	45.00—47.00
Kasza łamana	43.00—45.00

Ceny orjentacyjne wypośrodkowane przez Komisję notowań na podstawie nieoficjalnych transakcji oraz podaży i popytu.

Tendencja: utrzymana dowozy małe.

Międzynarodowy Kongres Eugeniczny

W dniach od 18 do 20 sierpnia r. b. odbędzie się w Zurychu Międzynarodowy Kongers Eugeniczny przy udziale przedstawicieli kilkudziesięciu państw. Na kongresie omówione zostaną najaktualniejsze zagadnienia z dziedziny eugeniki.

Z ramienia Polskiego Towarzystwa Eugenicznego wyjedzie na zjazd przewodnicząca sekcji biologicznej Towarzystwa prof. Eugenja Stołyhwo.

ZE ŚWIATA

Kto będzie następcą o. Gianfranceschi?

W związku z niedawną audjencją, udzieloną przez Papieża senatorowi Marconiemu „Germania" twierdzi, że przedmiotem rozmowy Piusa XI ze słynnym wynalazcą, była sprawa obsadzenia wakujących wskutek śmierci o. Gianfranceschi stanowisk prezesa Papieskiej Akademji Nauk i kierowania radjostacji watykańskiej.

Co do stanowiska pierwszego nie jest wykluczonem — twierdzi „Germania" — że Papież zaproponuje je Marconiemu, który oddawna należy do członków honorowych Akademji. Na przeszkodzie stoi tu jedynie fakt, że Marconi jest jednocześnie prezesem włoskiej Akademji Sztuk i Nauk, co, obok stałych prac naukowych, dużo zabiera mu czasu.

Kwestja obsadzenia stanowiska kierownika radjostacji watykańskiej załatwiona będzie w porozumieniu z Marconim, który ma przedstawić Ojcu św. odpowiednich kandydatów.

Masonerja w Irlandji

Nadany Irlandji przez rząd angielski „home rule" aktami z 1914 i 1920 r. pozbawia parlament irlandzki wszelkiej władzy „kasowania lub przesądnie traktowania jakiegokolwiek przywileju lub prawa wyjątkowego (exemption) Wielkiej Loży Masońskiej Irlandji bądź innej jakiej loży lub stowarzyszenia uznanego przez Wielką Lożę".

Taką władzę posiada masonerja w sferach rządowych! Jest ona ponad prawem!

Najtańsze auto w Europie

Najtańszem autem w Europie może być śmiało nazwany wóz t. zw. Myton, konstrukcji i pomysłu inż. Myrono, który został tej wiosny wystawiony w Pradze czeskiej na wystawie automobilowej. Wóz ten mieści dwie, ew. cztery osoby i kosztuje tylko 9900 koron, t. j. ok. 2.500 zł.

Obecnie fabryka samochodów p. f. Myron w Bernie morawskiem podejmuje fabrykację masową tych wozów.

Od latarni morskiej do lotniczej

Prawie tak stara, jak świat komunikacja morska nie odrazu zaczęła posługiwać się widocznemi w nocy światłami, oznaczającemi wejście do portu lub wogóle sygnałami zwiastującymi bliski ląd.



Latarnia morska na Helu

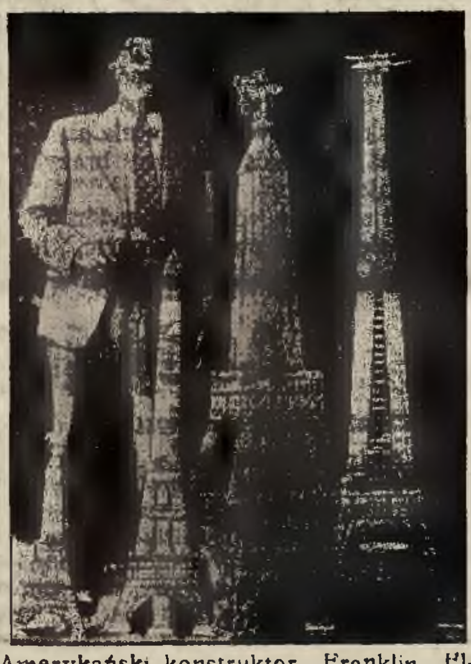
Utrzymanie przez dłuższy okres czasu światła na pewnej wysokości nasuwało dużo kłopotów i dopiero wynalezienie palnika naftowego umożliwiło właściwy rozwój latarni morskiej. Widoczność pierwszych latarni była bardzo mała, zaledwie 2—3 km. przy dobrej pogodzie, zaś w mgliste noce nie spełniały one absolutnie swego zadania.

W latarni morskiej źródło światła nie jest jeszcze kwestją najważniejszą, gdyż o wartości decyduje przedewszystkiem system optyczny.

Dzięki pracom francuskiego optyka Solella, udało się skonstruować soczewkę, skupiającą wiązkę promieni świetlnych, przez co zwiększono w olbrzymim stopniu wydajność latarni. W roku 1820 budowę latarń soczewkowych rozpoczęła firma francuska Lemonier. Po kilku latach ulepszono ten system, dodając do soczewki pierścienie katadioptryczne. W ten sposób budowane latarnie przetrwały kilkadziesiąt lat bez większych zmian.

Dopiero w roku 1893 słynny uczony Bourdelles wynalazł nowy system optyczny, któremu nadał ruch obrotowy z dosyć dużą szybkością kątową. Dzięki rozwiązaniu temu, latarnie obrotowe dawały krótkie błyski świetlne o dużym zasięgu. Czas trwania błysku wynosił około 0.1 sekundy. Aby latarnie tego rodzaju mogły jednocześnie wskazywać kierunek, zastosowano także szybkość obrotu, aby błyski następowały po sobie w bardzo krótkim czasie.

Dawne latarnie, pomimo niezłych systemów optycznych, dawały jednak spore rozproszenie, skutkiem czego pewna ilość promieni była bezużyteczna. Posługując się coraz bardziej skomplikowanemi systemami soczewek i luster, starano się rozpraszane promienie skierować razem z promieniami wiązki głównej, zwiększając w ten sposób bardzo skutecznie zasięg latarni. Obecnie przeważają latarnie, dające w ciągu jednego obrotu cztery, względnie trzy błyski



Amerykański konstruktor Franklin Ellison opracował plan budowy wieży, wysokiej na przeszło jedną milę ang., czyli przeszło 1000 mtr. Na szczycie wieży będą mogły lądować samoloty, we wnętrzu zaś będą hangary lotnicze, garaże samochodowe itd., w nocy zaś wieża będzie służyć jako latarnia lotnicza.

Ponieważ czas błysków i ich ilość daje się doskonale regulować, więc wykorzystano tę właściwość i ustalono specjalny klucz sygnałów, według których, nawet z dużych odległości, można doskonale określić latarnię, a tem samem i miejscowość.

Jako źródła światła stosowano początkowo wyłącznie lampy naftowe z najrozmaitszemi palnikami.

Obecnie większość latarń posiada oświetlenie elektryczne. Moc instalowanych żarówek sięga olbrzymiej cyfry 10 kilowatów. Oprócz żarówek elektrycznych stosowane jest również światło łukowe.

Z rozwojem komunikacji lotniczej, kiedy normalne loty przestały być czemś nadzwyczajnem, trzeba było pomyśleć o wyznaczeniu kierunku lotu pilotowi, prowadzącemu samolot w nocy W ten sposób latarnia przestała królować jedynie nad morzem, a zakres jej pracy przeniósł się i w głąb lądu.

Latarnia lotnicza jest o tyle bardziej skomplikowana, że oprócz normalnych błysków o olbrzymim zasięgu, winna jeszcze wskazywać dokładnie kierunek lotu. Dodatkowe urządzenie do wskazywania kierunku składa się z latarni poruszającej się ruchem wahadłowym w płaszczyźnie prostopadłej do kierunku lotu.

Największe latarnie lotnicze są zainstalowane w Dijon oraz Mont Valerien.



Na lotnisku berlińskiem znajduje się przyrząd sygnalizacyjny celem umożliwienia lotnikom dokładnej orjentacji w warunkach atmosferycznych. Przyrząd ten nocą jest rzęsiście oświetlony.

Parada kadetów ameryk. marynarki



Szkoła kadetów marynarki wojennej Stanów Zjednoczonych obchodziła ostatnio uroczystość zamknięcia kursu. Na zdjęciu córka komandora Mumma wręcza sztandar kapitanowi drużyny, która zdobyła pierwszą nagrodę podczas zawodów sportowych.

Zbankrutowane gwiazdy

Ostatnie dane w jednem z hollywoodskich czasopism świadczą, jak nieprawdopodobnie fantastyczne sumy wpływały parę lat temu do kieszeni amerykańskich przedsiębiorców filmowych.

Wśród dźwiękowców — kopalnią złota okazał się „Śpiewający błazen". Było to zresztą do przewidzenia, bowiem film ten należy do pierwszych „talkiesów". Firma Warner zarobiła na nim wcale pokaźną sumę — 6 miljonów dolarów.

Dalsze miejsca w rzędzie kasowych dźwiękowców zajmują „Światła wielkiego miasta", Chaplina — zysk 5 i pół miljona dol., „Parada miłości" i „Wesoły porucznik" z Chevalierem — po 4 miljony i „Rozkosze niebezpieczeństwa" z Haroldem Lloydem — 3 miljony dol.

Ze starszych jeszcze filmów niemych najbardziej kasowym był słynny „Ben Hur", który zapewnił przedsiębiorstwu „Metro — Goldwyn" — około 8 miljonów dolarów czystego zysku oraz „Wielka Parada", która również osiągnęła ten sam rekord dochodowości.

Od 7 do 8 miljonów dolarów przyniosły również przedsiębiorcom każdy z następujących niemych obrazów: „Demon morza", z nieżyjącym już Milton Sillsem, „Gorączka złota" — znakomita tragikomedja Chaplina; „Czterech jeźdźców Apokalipsy" Rex Ingrama z Rudolfem Valentino, „Dorota Vernon" z Mary Pickford i „Złodziej z Bagdadu" z Fairbanksem senjorem.

Dzisiaj nawet największe przeboje amerykańskie nie przynoszą więcej niż 1—2 miljonów dolarów. Jednakże i ta „skromna" sumka jest jeszcze zanadto wygórowana. Bilety w kinach są za drogie, publiczność woli raczej za te same pieniądze iść do teatru. Przyczyną tego jest niewątpliwie zachłanność i pogoń za lichwiarskiemi zarobkami ze strony producentów filmowych.

W związku z kryzysem coraz to więcej „gwiazd" amerykańskich ogłasza swą niewypłacalność handlową. Brzmi to trochę dziwnie, bo przyzwyczailiśmy się do zawrotnych sum, jakie pobierały najsławniejsze aktorki w Hollywood.

Niedawno siostry Duncan ogłosiły swe „bankructwo", następnie Clara Bow zwróciła się o nadzór sądowy, obecnie zaś nadchodzą wieści o ogłoszeniu niewypłacalności znanej gwiazdy filmowej Nity Naldi.

Coraz gorzej dzieje się w światku filmowym. Wytwórnie zmądrzały i nie chcą aktorowi płacić miljonowych gaż. „Gwiazdy" zaś potraciły duże majątki, bawiąc się w spekulacje giełdowe oraz kupowanie terenów.

Komornik zajmuje teraz ich pensje, a w wytwórniach wypłacają tylko tyle, ile potrzeba aktorom na życie i najniezbędniejsze wydatki. Podobno nawet w dobrym tonie jest obecnie nieraz zajęta przez komornika pensja.

ZGODNA OPINJA

— Trzeba było w tej sprawie poradzić się adwokata.

— Byłem u dwóch adwokatów. Obaj powiedzieli mi to samo.

— Co?

— Dwieście złotych.

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Gdy właściciel odbiera piwnicę

Właściciel realności **wbrew woli** lokatora odebrał mu piwnicę, przenosząc jego rzeczy do innej piwnicy, a drzwi do dawnej zamurował.

Wszystkie trzy instancje sądowe **skazały właściciela** za występek z art. 251 k.k. a Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 10 listopada 1933 K. 710/33, zauważył:

Kodeks karny zwraca się swą sankcją przeciw czynnościom (przemocy. groźbie karalnej), zmierzającym do sparaliżowania aktów woli, prawnie wolnego postępowania, „do wytworzenia takich warunków, w których człowiek nie może czynić tego, co chcieć powinien, **albo musi czynić, czego chcieć niema obowiązku**" (motywy Komisji Kodyfikacyjnej). Na tem tle art. 251 k. k. będzie czynem przestępnym, skierowanie **przemocy** również **przeciwko rzeczy,** skoro owa przemoc pociągnęła za sobą pośrednie oddziaływanie na osobę w tej formie, iż dana **osoba jest zmuszona do znoszenia stanu,** polegającego **na niemożności powzięcia tych aktów woli,** któreby bez faktu przemocy **w korzystaniu ze swych praw powziąć była mogła,** albo też jest zmuszona do znoszenia stanu pewnej dolegliwości fizycznej, czyli skoro przemoc, skierowania przeciwko rzeczy, zwraca się pośrednio przeciw osobie, która przemoc tę odczuła **jako ograniczenia woli.**

Skoro sądy niższe ustaliły spowodowane przemocą oskarżonego ograniczenie woli, jakiego doznał pokrzywdzony przez **niemożność korzystania ze swej piwnicy,** a tem samem ustaliły przemoc, która zmusiła pokrzywdzonego do zaniechania i znoszenia (art. 251 k.k.) to tem samem skazanie oskarżonego jest uzasadnione.

W sprawie wyjazdu do Francji i Belgji

(t) Syndykat Emigracyjny zawiadamia, że do Francji, oraz Belgji mogą wyjechać osoby, **posiadające formalny kontrakt pracy lub też osoby, udające się w celu połączenia się z rodziną, np.** żony i dzieci — do mężów i do rodziców. Syndykat Emigracyjny organizuje transporty emigrantów do tych krajów. Transporty odchodzą z Warszawy co czwartek każdego tygodnia.

Emigranci jadący transportami Syndykatu Emigracyjnego, korzystają z tańszych biletów kolejowych, oraz z opieki podczas podróży. Otrzymane wezwanie z Francji lub Belgji, należy przesłać do Syndykatu Emigracyjnego (Centrala w Warszawie, Niecała 7) w celu otrzymania dokładnych wskazówek oraz uzyskania zapewnienia odnośnego konsulatu, że wiza zostanie udzielona.

Ziemia polska w polskie ręce

Program akcji parcelacyjnej

Jak donoszą program akcji parcelacyjnej przewiduje, iż w przeciągu najbliższych 5 lat rozparcelowanych będzie co najmniej **625 tysięcy hektarów ziemi.** Na parcelację przeznaczone będą z gruntów **państwowych** te majątki, co do których w najbliższych latach upływają terminy umów dzierżawnych.

Na parcelację przeznaczone będą również majątki własne **Państwowego Banku Rolnego oraz te majątki prywatne, które przejmowane będą za zaległe należności.** Poza tem parcelacji ulegną **majątki** przejęte za **długi** przez instytucje kredytu długoterminowego. Niezależnie od tego oczekiwane jest wzmożenie się **prywatnej akcji parcelacyjnej,** zależne w pewnej mierze od stopniowego uruchomiania **kredytów parcelacyjnych** w 4,5-procentowych listach zastawnych Banku Rolnego.

W kołach rolniczych oczekują, iż w latach najbliższych spodziewać się można większego, aniżeli się to przewiduje, rozwoju akcji parcelacyjnej.

W dziedzinie **scalania gruntów** przewidziana jest na rok 1934 komasacja 410 tysięcy hektarów. Do roku 1938 włącznie ma być scalonych ogółem w Polsce **410 tysięcy gospodarstw rolnych** o obszarze **2.320 tysięcy hektarów.**

Równocześnie z akcją komasacyjną mają być prowadzone roboty melioracyjne. **Przewidywane jest zwiększenie** prac melioracyjnych w najbliższej przyszłości.

Spodziewać się należy, że czynniki decydujące roztoczą nad akcją parcelacyjną baczniejszą opiekę, zwłaszcza w kierunku w czyje ręce przechodzić będzie ziemia.

To zagadnienie szczególnie obchodzi nas tu na kresach, gdzie przechodzenie ziemi w ręce obce, często państwu polskiego wrogie, stało się rzeczą notoryczną.

Ostatnie wypadki powinne skasować dotychczasową politykę parcelacyjną. Na naszych kresach, powinne powstać zwarte mury kolonistów polskich, by **tym obszarom** zapewnić spokój, ochronę i charakter.

Nadzorem objęta winna być również **parcelacja prywatna,** zwłaszcza usunięty być winien żydowski spekulant, zjawiający się jako pośrednik.

Ziemia polska, w ręce polskie — oto hasło, które przyświecać winno przyszłemu planowi parcelacyjnemu.

Ziemia małopolska na licytacji

(g.) W „Monitorze Polskim" (nr. 162) zamieszczone zostało ogłoszenie Dyrekcji Tow. Kredytowego Ziemskiego we **Lwowie,** dotyczące, wobec bezskuteczności pierwszych, drugich licytacyj, majątków ziemskich, położonych na terenie **Małopolski Wschodniej.** Licytacje te odbędą się przed notarjuszem Tadeuszem Nawrockim we Lwowie.

Na licytację wystawiono dobra **Nosówka** w powiecie rzeszowskim (termin 24 sierpnia br.), dobra **Sławentyn** w pow. podhajeckim (24 sierpnia br.), dobra **Żyznów** pow rzeszowski (24 sierpnia br.), dobra **Bonarówka** pow. rzeszowski (24 sierpnia br.), realność wiejska gminy Wesoła pow. brzozowski (24 sierpnia br.), dobra **Kolendziany,** pow. czortkowski (24 sierpnia br.), dobra **Grodzisko-górne i Grodzisko-dolne,** pow. łańcucki (30 sierpnia br.), realności wiejskie rolne, pow. łańcucki (30 sierpnia br.), dobra **Krukienice,** pow. mościcki (30 sierpnia br.), dobra **Telacze,** pow. podhajecki (1 września br.), dobra **Krzywe vel Krywe** ad Tworzlna (1 września br.), dobra **Trzcianiec,** pow. dobromilski (3 września br.), realność wiejska gminy **Nowosiółka** skałacka, pow. skałacki (3 września br.), realność wiejska **Nowe Sioło,** pow. żydaczowski (5 września br.), dobra **Pielawa,** pow. buczacki (5 września br.), dobra **Krzywołuka,** pow. czortkowski (6 września br.), realność wiejska gminy **Skwarzana nowa,** pow. żółkiewski (6 września br.).

Na licytacje te zwracamy uwagę, w przekonaniu, że ziemia ta nie dostanie się w ręce obce.

Statystyka koni

„Mały Rocznik Statystyczny" (r. 1934) podaje ilość koni w niektórych państwach, równocześnie ilustrującą ilość sztuk na 100 ha.

Według tej statystyki ZSRR. posiadał 16.600.000 koni (0,8 na 100 ha), Stany Zjedn. Am. 11,942.000 (1.6), Argentyna 9,858.000 (3.5), Brazylja 6,828.000 (0.8) **Polska 3,773.000)9.7),** Niemcy 3,395.000 (7.2), Kanada 2,984.000 (0.3), Francja 2,901.000 (5.3), Australja 1,776.000 (0.2), Anglja 1,171.000 (4.9), Włochy 943.000 (3.0), Węgry 820.000 (8.8), Czechosłowacja 708.000 (5.0), Szwecja 660.000 (1.6), Hiszpanja 563.000 (1.1), Dania 496.000 (11.6), Nowa Zelandja 277.000 (1.0) sztuk koni.

Dolar i waluty

Lwów, 20 lipca.

(g.) Bank Polski płacił za dolary 5.28 zł., giełda prywatna 5.27 zł. Dolar złoty 8.91—8.93 zł. Franki francuskie notowano 34.5, franki szwajcarskie 1.71, franki belg. 24.30, funty szterl. 26.77, guld. hol. 35.85, guld. gdańskie 1.72, liry włoskie 45—46, leje rumuńskie 37.50 marki niem. 2.03 zł.

GIEŁDA

Giełda zbożowa

Na giełdzie transakcje w pszenicy, grochu zielonym, rzepaku ozimym i mące.

Otręby nieco podrożały.

Inne kursy niezmienione.

Giełda pieniężna.

Sytuacja nadal niezmieniona.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 5.27.

Giełda nabiałowa

(Ceny w detalu)

Masło: w hurcie formowane zł. 2.30, w hurcie blok zł. 2,10. w detalu formowane zł. 2.60. w detalu blok zł. 2.40. Ser trapistów 1 kg. — 2.40 zł. Ser tylżycki 1 kg. 2.40 zł., Ser ejdamski 1 kg. 2.60 zł. Kopa jaj zł. 2.60 sztuka 5 gr. Bryndza 1 kg. 2.80 zł. Mleko w hurcie 1 l. 15 gr. w detalu 1 l. 17 gr.

Giełda warszawska.

Warszawa. 20 VII. 1934

3 proc. poż. budowlana	44·80
4 proc. poż. inwestycyjna	—·—
4 proc. poż. inwest. seryjna	—·—
5 proc. poż. konwersyjna	63·75
5 proc. poż. kolejowa	—·—
6 proc. poż. dolarowa	73·38
4 proc. poż. dolarowa	—·—
7 proc. poż. stabilizacyjna	67·75
10 proc. poż. kolejowa	—·—

Waluty i dewizy

Belgja	123·58	Praga	22·—
Gdańsk	172·55	Stockholm	—·—
Holandja	358·50	Szwajcarja	172·45
Londyn	26·75	Włochy	45·45
N. Jork	5·30	Berlin	—·—
Paryż	34·91		

JAN SZELIGA 61

ZBRODNIARZ I MASKA

CZĘŚĆ II.

SZARY KLOSZYK

20.

Tomasz wszedł z tacą do jadalni i w tejże chwili Karol położył na obrusie koło swego talerza tajemniczy brelok.

— Co pan tam ma? — odezwał się Chorzelewski, który zdążył wrócić z R. na kolację i siedział naprzeciw Karola.

— Jakiś chłopczyk ofiarował mi na szosie ten brelok na sprzedaż, może z pół godziny temu — odparł Karol — żal mi było tego dziecka, bo wyglądało nędznie, więc kupiłem to, choć nigdy breloków nie noszę. Chciałem pokazać go potem paniom, bo to świecidełko ma oryginalny kształt.

I uniósł brelok na dłoni w górę, w chwili gdy Tomasz, stojąc za nim, nalewał mu wody do szklanki.

Tatar zauważył, że Tomasz wlepił oczy w brelok.

— Musiał to zapewne ktoś zgubić — rzekł lekko — a ze sposobu, w jaki Tomasz na ten brelok patrzy — dodał z uśmiechem — wnoszę, że wie on, kto jest jego właścicielem.

— Owszem, proszę pana — odpowiedział Tomasz — to jest mój własny brelok i zgubiłem go dziś, sam nie wiem gdzie.

Tatar spuścił oczy.

— Czyż Tomasz był dziś poza ogrodem? — zapytał.

— Byłem, proszę pana! Jaśnie pani — zwrócił się do pani Stefanji — przypomina sobie może, że po podwieczorku, posłała mnie do piekarni.

— Bardzo dobrze to pamiętam! — zawołała pani Stefanja — bo Tomasz miał być z powrotem w 10 minut, a siedział przeszło godzinę.

— Więc pewnie zgubiłem to na szosie i ten chłopak to znalazł — dodał Tomasz, patrząc pożądliwie na brelok.

— Skądże Tomasz to dostał? — spytał Tatar — bo pierwszy raz widzę brelok takiego kształtu.

— O, to jeszcze nieboszczyk pan Niezabitowicz przywiózł mi to skądeś z zagranicy, parę lat temu — odrzekł lokaj.

Karol, nie wiedząc, czy Tatar życzy sobie, aby oddał brelok Tomaszowi, czy też nie, zaczął z panią Stefanją ożywioną rozmowę o hodowli róż, a potem jakby w roztargieniu, wsunął go do kieszeni.

— Ninko, czemu trzesz sobie tak czoło? — odezwała się nagle pani Stefanja.

— Zdaje się, komar mnie ugryzł — odparła zaczerwieniona Ninka.

— To bardzo możliwe — powiedział Tatar — bo komarów tu nie brak, prawda, panno Ninko?

Ninka roześmiała się głośno, a pani Stefanja rzuciła jej karcące spojrzenie.

— Straszna koza, ta Ninka — pomyślała — śmieje się na głos z byle czego, a to nie jest przecież dystyngowane!

— Czy pani przyjęła nowego ogrodnika? — zagadnął panią Stefanję dr. Ziembowski, który brał również udział w kolacji — bo widziałem w ogrodzie jakiegoś nieznanego mi młodego człowieka, zamiatającego aleje.

— Tak, mój ogrodniczek ma tyfus, a choć Tomasz twierdził, że da sobie sam radę z ogrodem, wolałam jednak wziąć kogoś do pomocy — mówiła prędko pani Stefanja — zwłaszcza, że pan Karol polecił mi właśnie bardzo dobrego ogrodnika, który zgodził się pracować u mnie prawie za darmo, gdyż od pierwszego września ma już inną posadę i chciał tylko gdzieś tak przebyć tych kilka tygodni. Zgłosił się wczoraj i choć jest to jakiś mruk, jednak dobrze wszystko robi, tak że powiedziałam właśnie przed kolacją Dzidusiowi, że nie powinien mi robić wyrzutów, że bez jego wiedzy przyjmuję służbę, choć przyznaje, że Dziduś lepiej zna się na ludziach odemnie, ale to nic dziwnego, bo...

Tu Chorzelewski przerwał jej i począł rozprawiać o spirytyzmie, którym się od niedawna zajmował. Pani Stefanja natychmiast zapaliła się ogromnie do urządzania posiedzeń spirystycznych, a także Julja okazała zainteresowanie dla tych rzeczy.

Gdy wstawano od kolacji, było już rzeczą postanowioną, że Chorzelewski przywiezie nazajutrz do willi jednego ze swych znajomych, który był, jego zdaniem, wybitnym spirytystą. Poczem, w najbliższych dniach, miano urządzić posiedzenie spirytyczne.

21.

Była godzina 11-ta przed południem i pani Stefanja, Julja, Ninka i Tatar schronili się przed upałem na tylną werandę domu, gdzie o tej porze panował cień.

Tatar z pewnem roztargnieniem słuchał rozmowy pań. Nie wiedział, gdzie jest Marcin i to go niepokoiło. Prosił go, aby był przed domem lub w kuchni, a przed chwilą przekonał się, że go niema w żadnem z tych miejsc.

— Znowu gdzieś sobie spaceruje — myślał z gniewem — i kto wie...

Wtem wydało mu się, że z głębi ogrodu dobiegł go jakby zduszony krzyk.

Zerwał się z krzesła i rzuciwszy paniom krótkie „przepraszam!", pobiegł szybko w stronę alei jaśminowej, skąd, jak miał wrażenie, doszedł go ten głos.

Aleja jaśminowa była pusta. Wpadł do sąsiedniej, wysadzanej grabami i cofnął się gwałtownie: tuż przed nim kołysał się na jednem z większych drzew.... wisielec. Pętla z mocnego sznura opałała mu szyję, a drugi jego koniec był uwiązany do grubej gałęzi.

(C. d. n.)

Bilans żywiołowej klęski
O pomoc dla powodzian

WARSZAWA 18. 7. (tel. wł. G) Dziś o godz. 2-giej popoł. odbyło się w Prezydjum Rady Ministrów posiedzenie organizacyjne centralnego komitetu pomocy ofiarom ostatniej katastrofy powodzi w Małopolsce Wschodniej. Na zebranie to przybyło kilkadziesiąt osób, zarówno ze sfer rządowych, jak i przedstawicieli organizacyj społecznych, instytucyj finansowych, miasta, itd. W zastępstwie prem. Kozłowskiego zebranie zagaił min. Zawadzki, podnosząc, że rząd w akcji pomocy robi, co może, **konieczne jest jednak poparcie szerokich kół społeczeństwa.**

Następnie wiceminister spraw wewn. zobrazował ogólne rozmiary klęski. Zaznaczył, że **obraz przezeń przedstawiony nie może być kompletny, gdyż powódź trwa w dalszym ciągu. Deszcze padają nadal i nieustannie przychodzą doniesienia o nowych zniszczeniach. Na podstawie dotychczasowych meldunków stan rzeczy jest następujący:**

W wojew. krakowskiem na 17 powiatów objętych powodzią jest 15.

W woj. lwowskiem 4, w kieleckiem również 4.

Władze liczą się ze znacznem podniesieniem wód Wisły, co będzie zagrażało niektórym powiatom woj. lubelskiego i warszawskiego. W tej chwili najgroźniejszym jest wylew potoków górskich. Wylew ten przyszedł zupełnie niespodziewanie popołudniu 16 bm. Według dotychczasowych wiadomości powódź spowodowała utonięcie przeszło 100 osób, w tem kilku żołnierzy, którzy brali udział w akcji ratunkowej. Zalanych jest dosłownie kilkanaście wsi i większych miast. Z tych ostatnich ucierpiał najwięcej Nowy Sącz, którego wszystkie przedmieścia stoją pod wodą i gdzie najwięcej jest ofiar w ludziach. Liczba tych ofiar dosięgła cyfry 43 osób. Elektrownia w N. Sączu jest zalana, miasto tonie w ciemnościach, a komunikacyjnie odcięte jest od świata.

Drugiem zkolei pod względem siły zniszczenia jest Zakopane. Duże szkody wyrządziła woda w Tarnowie, ale **wedle ostatnich doniesień udało się ocalić Mościce, którym woda zagrażała wielkiem niebezpieczeństwem. Grozę katastrofy powiększa to, że przyszła ona w momencie żniw i wtedy, gdy wszystkie miejscowości podgórskie przepełnione są letnikami. Obszar objęty powodzią jest zamieszkany przez przeszło 2 miljony ludności. Całe gospodarstwa zostały obrócone w perzynę, przyczem największe spustoszenie uczynił Dunajec, który zmienił zupełnie bieg i na swej drodze znosi całkowicie wsie.**

Następnie minister opieki społecznej Paciorkowski przedstawił formy organizacyjne akcji pomocy. Nawiązał on do powodzi w Małopolsce Wschodniej w roku 1927, przypominając, że wówczas akcja pomocy dała bardzo dobre wyniki. **Zebrano wtedy na powodzian przeszło 5 milj. złotych.** W roku 1927 akcja prowadzona była dwutorowo: osobno pracował komitet społeczny, osobno zaś komisja rządowa. Obecnie komitet centralny ma objąć całą akcję — zarówno rządu, jak i społeczeństwa. W zakres tego działania wejdzie propaganda zbiórki na powodzian i koordynowanie akcji zbiórkowej na terenie całej Polski, powoływanie komitetów wojewódzkich i powiatowych, wreszcie **utrzymywanie kontaktu z komitetem krakowskim, który będzie rozdzielał zasiłki.** Akcja ma pójść odrazu w kilku kierunkach, a mianowicie: **udzielania pomocy siewnej, dawania zasiłków doraźnych, umożliwianie odbudowy zniszczonych gospodarstw, wreszcie ocena szkód i strat.**

Odczytano następnie skład komitetu, do którego należy kilkadziesiąt osób z różnych środowisk. **Weszli do niego wyżsi duchowni wszystkich obrządków, szereg byłych ministrów, generałowie, posłowie, przedstawiciele instytucyj społecznych, finansowych, wojskowych, sfer literackich, artystycznych, itd.** Na czele komitetu stoi b. minister Hubicki. Generalnym skarbnikiem został prezes PKO dr. Gruber.

Na zakończenie przew. min. Zawadzki oznajmił, że wskutek klęski **zostaje odwołane projektowane „Święto Gór".**

Powódź trwa i rozszerza się

WARSZAWA, 18. 7. (tel. wł. G.). W Warszawie powódź może grozić dopiero wówczas, jeśli poziom wody w Wiśle osiągnie **wysokość 5 m 20 cm. — Obecnie poziom Wisły wynosi dopiero 1 m. 34 cm.** Dziś jednak rano nadeszły tu **wiadomości o bardzo silnym przyborze Wisły pod Zawichostem, skąd fala może zagrażać Warszawie.** Wskutek tego władze powołały tu sztab akcji przeciwpowodziowej i wydały szereg zarządzeń, mających na celu zapobieżenie skutkom powodzi. Dziś w południe specjalna komisja objeżdżała wszystkie wały i śluzy wiślane. Zadaniem komisji było stwierdzenie, w jakim stanie znajdują się wały i czy nie należy wykonać doraźnych reperacji. Opracowano szczegółowy plan personalny obsadzenia wszystkich stanowisk na wypadek powodzi.

KRAKÓW Stan wody na Wiśle pod Krakowem stale wzrasta. **Około godz. 14 na Groblach koło Wawelu woda zaczęła występować z brzegów oczem zawiadomiono ludność specjalnemi syrenami. Mieszkańców ewakuowano. Na falach Wisły płyną części budynków, tam, zboże itp. Oddział saperów umacnia wały. 22 pp. zbudował wał ochronny z worków z piaskiem.** Akcją ratunkową z ramienia wojskowości kieruje osobiście dowódca O. K. V. gen. Łuczyński. Wskutek wylewu Wilgi komunikacja w dzielnicy Dębniki przerwana. O godz. 15,45 przeszła **nad Krakowem silna burza z piorunami i gwałtowna ulewa. Pod Krakowem o godz. 16 stan wody na Wiśle wynosił 5,16 ponad normalny. Dwie ulice przedmiejskie są zalane.**

WARSZAWA 18. 7. (PAT) Z terenu powodzi donoszą: Stan wody na Wiśle pod Krakowem o godz. 17 wynosił 3,60 ponad normalny. **Woda w dzielnicy Podgórze wydostaje się na wierzch kanałami. W powiecie bialskim powódź zaczyna przybierać poważne rozmiary.**

Ulewne opady trwają w dalszym ciągu. Stan Raby w Myślenicach 3,30 m. ponad normalny, woda jednak nieco opadą. Sytuacja w Mościcach została opanowana. Przypuszczalnie już jutro fabryka będzie czynna. **Na linji Tarnów — Lwów w kierunku Krynicy do Nowego Sącza komunikacja przywrócona.** Komunikacji z Szczawnicą jeszcze niema. Ludność Bochni została usunięta z miejsc zagrożonych.

WADOWICE Pod Kalwarją z powodu bezustannych deszczów obsunął się stok góry. Gościniec u stóp góry obsunął się do potoku Cedronu. Koło Kalwarji zerwany jest nasyp kolejowy. Na terenie powiatu dotąd ewakuowano 1000 osób.

KATOWICE Ze Śląska Cieszyńskiego donoszą, że poziom wody na rzekach znacznie się podniósł. W Zarzeczu woda otoczyła kilkadziesiąt domów. Droga jest częściowo zalana.

KIELCE. W powiecie sandomierskim **Wisła podniosła się o 4 m. i przybiera. Kilka wiosek jest zalanych.** Mosty zagrożone. W powiecie opatowskim Pokrzywianka nadal wzbiera. W Ostrowcu zalała woda szereg domów. W powiecie pińczowskim **ewakuowano ludność trzech wsi.** Trzy mosty zniesione. Szosa łącząca Koszyce ze Szczurową zalana. Wskutek przerwania komunikacji kolejowej na linji Kraków — Lwów wczoraj i dziś przez Kielce przejechało 8 pociągów międzynarodowych.

ŁAŃCUT. Wczoraj ok. godz. 21. utonął mieszkaniec wsi Potok, 61-letni Antoni Łamucha w drodze z Łańcuta do domu. W miejscu, gdzie droga wojewódzka stała pod wodą, zmyliwszy drogę, wieśniak wpadł wraz z wozem do starego koryta rzeki Wisłok. Zwłoki wydobyto w nocy, konia żywego odnaleziono w południe uplątanego w krzakach.

Szerokość rozlewu Dunajca - 15 klm.!

TARNÓW, 18. 7. (PAT). Z powodu wylewu rzeczki Wątok, przepływającej pod Tarnowem **miasto znalazło się w promieniu powodzi. Tak zwana Huta została zalana, ludność ewakuowano. Wątok połączył się z rzeką Białą, tworząc wielkie jezioro.** Mościce były wczoraj poważnie zagrożone. **Zostały tam zalane pompownie. Magazyn z solą uratowano. Baraki zostały ewakuowane. — Dziś Mościce są zalane.** Po przybyciu b. ministra Kwiatkowskiego zorganizowano pomoc dla Mośmic. Zakładom wobec opadania wody w Białej na razie nic nie grozi. Wioski nad Białą są zalane. Mosty zerwane. **Na szerokiej przestrzeni rzeka Biała połączyła się z Dunajcem. Dunajec rozlał się bardzo szeroko i wygląda jak olbrzymie jezioro. Szerokość rozlewu w niektórych miejscach wynosi 15 kilometrów. W Bogumiłowicach wystaje ponad wodę tylko budynek stacyjny.**

50 tys. rodzin bez środków do życia

KRAKÓW 18. 7. (PAT) Dziś w południe prem. Kozłowski i min. Kościałkowski i Butkiewicz, udali się statkiem wzdłuż Wisły na zwiedzenie terenów nawiedzonych powodzią. Korespondent Pata uzyskał następującą ocenę sytuacji:

Brzegi rzek są całkowicie zalane, wały ochronne nie wytrzymały. **Około 50 000 rodzin jest bez środków do życia. Z całości klęski będzie można zdać sobie sprawę dopiero kiedy wody opadną.**

Obecnie należy przyjąć, że górne biegi rzek opadają już i że **stan groźby przenosi się do dolnych biegów rzek.** W szczególności należy przyjąć, że z **końcem bież. tygodnia wody zaczną zagrażać Warszawie.** Służba drogowa i wodna przeprowadzają akcję ratunkową z całą energją.

Jadąc wzdłuż Wisły statek, wiozący p. premjera i ministrów, zatrzymał się po drodze koło wsi Wola Przemykowa. Cała wieś była zalana wodami Dunajca i Raby. Przewieziono ogółem 93 dzieci i 52 kobiety do Opatowa.

Sytuacja na terenie woj. lwowskiego

LWÓW 18. 7. (PAT) Według ostatnich meldunków nadesłanych do lwowskiego Urzędu Wojewódzkiego w późnych godzinach wieczornych sytuacja powodziowa na terenie województwa lwowskiego w ogólnych zarysach przedstawia się jak następuje:

W powiecie rzeszowskim stan wody na Wisłoku wynosi 4,80 ponad normalny. Komunikacja kolejowa między Rzeszowem a Boguchwałą (na linji Rzeszów — Jasło) przerwana.

W powiecie tarnobrzeskim wskutek alarmujących wiadomości z górnego biegu Wisły zorganizowano służbę patrolową oraz techniczną dla zabezpieczenia wałów ochronnych nad brzegiem Wisły, celem uniknięcia zalewu.

W powiecie niżańskim stan wody na Sanie o godz. 20 podniósł się

Telegramy z ostatniej chwili na str. 1 i 2-giej

Oficjalna wizyta min. Becka w Tallinie i Rydze

WARSZAWA, 18. 7. (tel. wł. G). Z początkiem przyszłego tygodnia minister spraw zagr. płk. Beck wyjeżdża z oficjalną wizytą do rządów Estonji i Łotwy. Podróż tę płk. Beck odbędzie samolotem. Odlot do Tallina nastąpi w poniedziałek o godz. 7 rano. Min. Beck przybędzie tam o godz. 3-ciej popołudniu i zabawi do środy rano. W środę odleci samolotem do Rygi, gdzie pozonie do czwartku rana, poczem powróci z powrotem do Warszawy.

Nowy cennik środków leczniczych

WARSZAWA, 18. 7. (tel. wł. G.) W dzisiejszym n-rze Dziennika Ustaw ogłoszono bardzo obszerne rozporządzenie ministra opieki społecznej o określeniu cen aptecznych. Do rozporządzenia dołączono szczegółowy cennik poszczególnych środków leczniczych.

Wiec socjalistyczny opanowany przez komunistów

WARSZAWA, 18. 7. (tel. wł. G.). Strajk budowlany w Warszawie trwa w dalszym ciągu. Wczoraj wieczorem powołana przez rząd komisja rozjemcza wydała orzeczenie określające stawki dla pracowników budowlanych. **Stawki te wynoszą od 1 zł. 30 gr. do 65 gr. za godzinę.**

Dziś w południe odbył się wiec robotników budowlanych, zwołany przez socjalistów. **Wiec ten był bardzo burzliwy i skończył się opanowaniem przez komunistów.** Przewodniczący z ramienia PPS musiał ustąpić, miejsce jego zajął komunista. Na wiecu rozrzucono ulotki komunistyczne i w rezultacie uchwalono dalszy strajk, odrzucając temsamem decyzję komisji rozjemczej.

Kto wygrał?

WARSZAWA 18. 7. (tel. wł. G) W dzisiejszem ciągnieniu Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane na następujące numery:

50.000 zł na nr. 51914.
20.000 zł na nr. 113766.
10.000 zł na nr. 10788 52155.
5.000 zł na nr. 8348
5.000 zł na nr. 109377.
2.000 zł na nr. 80425 144417.
2.000 zł na nr. 19581.
1.000 zł na nr. 46632 160372 161537.
1.000 zł na nr. 32716 94659 127274.

500 zł na nr. 1203 17331 106321 115684 122646 140102 142212.

500 zł na nr. 20797 24260 33390 17754 101525 106241.

400 zł na nr. 30913 38226 40660 46701 66794 78698 93773 115116 123809 147229 157966 165088 165545.

400 zł na nr. 2222 21285 25100 34468 51575 55448 94273 958229 102054 123553 154081 157312.

250 zł na nr. 25350 32002 32417 33178 34363 35865 43178 75030 776335 83072 85394 91965 92411 107232 117778 128812 133538 138884 146295 153727 155110 157251

250 zł na nr. 35116 47447 56646 58918 60637 91300 94425 99323 106010 110281 122340 154142 161768.

Każdy wyraz 10 groszy. — Ogłoszenia nie handlowego 10 wyrazów 50 gr., dla poszuk. pracy do 15 wyrazów 50 gr.

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr

Kupna

Lasy

drzewostany na wyrąb poszukuje Tane, Drohobycz, Rynek 1321

Sprzedaże

Nie wyrzucajcie

Swoich Pieniędzy, kupując tandetę sklepową lecz wprost w źródła, Firma SANDKER, wytwórnia mebli i tapicernia, Leona Sapiehy 34, poleca swe wyroby suszone na własnej suszarni i pierwszorzędnego gatunku. Sypialnie, Jadalnie, Salony, Pokoje męskie, urządzenia kuchenne. Otomany, Bufalki, Krzesła, Tapczany i wszelkie inne wedle najnowszych wzorów po cenach bardzo niskich dogodnych spłatach. Uwaga! Każdy kupujący korzysta po roku z bezpłatnego odnowienia mebli. Uwaga na firmę SANDKER Lwów. L. Sapiehy 34. 24[illegible]

2 lustra

duże okazja sprzedam. Schönberg Lwów, Trzeciego Maja 7 sklep. 21861

Kluby

skórzane piękne okazja sprzedam Lwów, Kościuszki 20/I. 21862

8 blatów

pokrytych suknem do Bridża, sprzedam Jamiński Lwów, Szajnochy 2 sklep. 21863

Fortepian

koncertowy Wirtha do sprzedania Lwów, Kościuszki 20 I. 21864

Pianino

stan dobry sprzedam okazyjnie lub zamienię za fortepian Lwów, Snopkowska 29 parter lewy. 21888

Mieszkania

W tej rubryce

umieszczamy ogłoszenia o wolnych mieszkaniach oraz poszukujących mieszkań — do 10 słów 2 razy bezpłatnie. 18966

5 pokoji

pełny komfort do wynajęcia. Lwów, ul. Badenich 9. 21894

4 pokoje

kuchnia Lwów, Śniadeckich 5, naprzeciw Politechniki 105 zł. 21896

Słoneczne

z ogrodem 3 pokoje przedpokój pełny komfort do wynajęcia od 1 sierpnia oglądać 3—5 Lwów, Chrzanowskiej 6 — dozorczyni wskaże. 21906

4 pokoje

kuchnia komfortowe. Lwów, Skrzyńskiego 4/I p. właścicielka 21931

Kadecka 9

mieszkanie 4 pokojowe pełnokomfortowe do wynajęcia od zaraz. Kaucja na zabezpieczenie regularnego płacenia czynszu wymagana. Informacyj udziela administrator, Lwów, Brajerowska 16, pokój 26, od 8—11 21898

Poszukuję

mieszkania za usługę. Lwów, Herburtów 5 dozorca. 21874

3-pokojowego

mieszkania poszukuje od 1. 8. prof. państw. gimn. Zgłoszenia Lwów, Czwartaków 16/I. 21695

Do wynajęcia

6 pokoji — komfortowe odnowione. Lwów, Batorego 32. 21867

Poszukuję

3 pokojowego mieszkania z komfortem w okolicy parku Kilińskiego. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10, pod „Urzędnik państwowy". 21880

Poszukiwane

2—3 pok. mieszk. komfort. od gospodarza dla bezdzietnych. Zgł. Admin. „Emeryt-katolik". 21886

Do wynajęcia

3 pokoje, kuchnia komfort. Wiadomość tel. 39-80. 21887

Pokoje umebl.

Kulturalny

sposób ogłaszania wolnych pokoi umeblowanych — to ogłoszenie w dzienniku (w „Kurjerze" do 10 słów 2 razy bezpłatnie). Oszpecanie miasta zapomocą lepienia kartek z ogłoszeniami na rynnach i murach domów jest niekulturalne i karalne według odnośnych rozporządzeń Prezydjum Zarządu miasta. 18967

Duży

pokój, centralne ogrzewanie, łazienka, na 1 lub 2 osoby bez utrzymania, Lwów, Kochanowskiego 38 I p. 21905

Pokoju

dużego, nieumeblowanego, z oświetleniem elektrycznem, obsługą, używaniem łazienki poszukuję od 1 sierpnia. Zgłoszenia pod „Urzędniczka" do Kurjera Lwów, Zimorowicza 10, za okazaniem kwitu inseratowego 21899

2 pokoje

umeblowane łazienka, Lwów, Tarnowskiego 45 m. 4. 21804a

Z klatki

pokój umeblowany, usługa, światło, tanio do wynajęcia Lwów, Miłkowskiego 7 m. 11. Oglądać codziennie. 21699

Pokoik

miły umeblowany solidnej Pani wynajmę. Lwów, Boczna Nabielaka 37a. 21869

OGŁOSZENIA W „KURJERZE" SĄ SKUTECZNE I TANIE!

Pokoju

słonecznego z łazienką w okolicy Mochnackiego, Długosza, poszukuje zaraz. Listy Kurjer Lwów, Zimorowicza 10, pod E-R. 21885

Przyjmę

od roku szkolnego na mieszkanie z wiktem lub bez młodzież z niższych klas. Spokój i troskliwa opieka. Lwów, Chmielowskiego 5 m. 7. 21884

Lokale

Do wynajęcia

2 lokale sklepowe Lwów, Batorego 32 dozorca wskaże. 21892

Nowopowstały

Komitet Wojewódzki Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej we Lwowie poszukuje od zaraz LOKALU NA BIURO, złożonego z 3 pokoji z kuchnią lub alkową, w tem jeden duży pokój na salę posiedzeń, front, pierwsze piętro, przy ulicy Akademickiej lub przylegających. Zgłoszenia nadsyłać pod adresem: Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Akademickiej Lwów, ul. Piłsudskiego 11. 2189[illegible]

Poszuk. pracy

Krawczyni

młoda, zdolna z pierwszorzędnemi referencjami poszukuje szycia do dworu, ewtl. także do prowadzenia gospodarstwa w mniejszym domu, zajmie się dziećmi. Łask. zgłoszenia uprasza do Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10 „Tanio a pierwszorzędnie" 21839

Prawnik

rutynowany w sprawach hipotecznych, spadkowych, handlowych i skarbowych poszukuje odpowiedniej posady. Przyjmie administrację domów we Lwowie. Zgłoszenia: Administracja pod „Prawnik". 21851

Osoba

starsza w sile wieku zajmie się pielęgnowaniem chorej osoby. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 „K. F.". 21904

Absolwent

gimnazjum matematyczno-przyrodniczego polak rzym.-kat. lat 20 przyjmie odpowiednią posadę najchętniej biurową. Łaskawe zgłoszenia "M. T." Kurjer Lwów, Zimorowicza 10. 21900

OGŁOSZENIA W „KURJERZE" SĄ SKUTECZNE I TANIE!

Służąca

czysta, młoda, dobrze gotująca, potrzebna od 1 sierpnia. Zgłoszenia Lwów, Dwernickiego 7, m. 3 Sołtyńska. 21872

Służąca

do wszystkiego dobrze gotująca potrzebna Lwów, Tarnowskiego 64 parter. 21881

Absolwent

szkoły handlowej, prowadzenie buchalterji, obsługę klientów — zostanie przyjęty. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Tylko chrześcijanin - Polak" 21889



Panna Amelja Sanchez, która w tym roku wybraną została „królową piękności Madrytu".

Wolne posady

Ogłoszenia w tej rubryce umieszczamy do 15 słów bezpłatnie

Handlowiec

rzutki, energiczny z gotówką 1000 zł. znajdzie zajęcie i zarobek początkowo 100 zł. miesięcznie, później więcej. Zgłoszenia Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Solidny interes". 21840

Pani

inteligentna, samotna, zarządzająca kuchnią zostanie [illegible] przyjęta. Listy kierować: [illegible] Markofki, Str[illegible] 21869

Propagandzistka

inteligentna, sprytna, wymowna potrzebna, celem przeprowadzenia propagandy domowej w wieku około 30 lat. Zgłoszenia piśmnne z fotografją kierować do Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10, „Dobre wynagrodzenie". 21902

Praktykanta

z odpowiedniem wykształceniem i wychowaniem przyjmie Księgarnia Polska we Lwowie. 21897

Stomatolog

poszukiwany jako samodzielny ordynator w zaprowadzonym zakładzie dentystyczno-technicznym. Zgłoszenia pisemne Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 pod „Stomatolog". 21893

Uzdrowiska

Przed wyjazdem

na wywczasy zapewnijcie sobie mieszkanie w pensjonatach znanych Wam z ogłoszeń w „Kurjerza". Nie zapomnijcie również o zapewnieniu sobie regularnej dostawy „Kurjera". 18965

Rozłucz

Najpiękniej położona willa „JANINA" wśród lasów szpilkowych poleca z całem utrzymaniem pokoje słoneczne z balkonami. Kuchnia smaczna. Ceny niskie. 16179

Horyniec - Zdrój

stacja kolejowa w miejscu, Kąpiele — Siarczane — Borowinowe. Wodolecznictwo wylecza skutecznie i szybko wszelkie choroby reumatyczne, kobiece przemiany materji. Okolica lesista, — park — tenis — piękne wycieczki — kąpiele rzeczne — dancingi — kawiarnia muzyka zdrojowa. Pierwszorzędne pensjonaty zakładowe „Kalistówka" i „Aleksandrówka" wykwintnie urządzone. Sezon już otwarty! Korzystajcie z taniego Sezonu Wiosennego. Informacji udziela apteka W Pana Dobrzańskiego we Lwowie oraz Dyr. Zakładu Zdrojowego Horyniec — Zdrój. 17170

Leinisko-Korczówka „Dwór"

Kto pragnie prawdziwego odpoczynku, przyjemnie i tanio spędzić wakacje przy równoczesnem obfitem odżywianiu, w pięknej, podgórskiej, lesistej okolicy we dworze, położonym w parku, kąpiel w Swicy. Pięciokrotny posiłek na świeżem maśle. Miesięcznie 100 zł. od pojedynczej osoby, dla rodzin złożonych conajmniej z 3 osób podam cenę ryczałtową. Zgłoszenia przy dołączeniu znaczka na odpowiedź Korczówka Dwór poczta Żurawno. 17619

Worochta

Nowoczesny pensjonat „OAZA" pod zarządem B. Niewiarowskiego z nowoczesnym komfortem, w każdym pokoju bieżąca ciepła i zimna woda, balkony, leżaki, łazienki, pianino, radjo, [illegible]nie położony nad Prutem z obszernym placem — kuchnia [illegible]owa. Ceny niskie. Telef. 1 17557

Żegiestów-Zdrój

pensjonat „Polonja" centrum piękne słoneczne położenie, balkony, tarasy. Kuchnia wykwintna, na życzenie dietetyczna, Ceny od 6 zł. Na życzenie prospekty. 17784

Odstąpię

Pobyt 3 tyg. w Rymanowie (mieszkanie z światłem, usługą, 14 kąpieli I. kl. wolne od taksy kuracyjnej) zaraz tanio. Zgłoszenia Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10, pod „Tani pobyt w Rymanowie" 21850

Dwór

Komarniki p. Borynia — Karpaty, okolica Sianok, pokoje z 5-razowem utrzymaniem sierpień—wrzesień 3 zł 21884

Różne

Stop!

Sensacyjna i tanialnowość. Szlagier sezonu. Niezwykle wielki pobyt. Agenci i odsprzedawcy poszukiwani. Wzory za nadesłaniem jednego złotego w znaczkach: Klaczak—Studio. Biała kr. 21852



Za złote zęby, złoto, srebro, biżuterję płaci najwyższe ceny „Galwanoplater", Lwów, Kopernika 14 naprzeciw Kina. 1311

Kręgarstwo-naj

zł. 2·50, sztuka kręgarstwa zł. 2·50, kręgarstwo zł. 4. Adres: Ks. Pawłowski, Krasne k/Grzymałowa. 21721

Meble



do wszelkich pokoji najkorzystniej nabyć można W WYTWÓRNI MEBLI Fr. Zielińskiego, Lwów, Kołłątaja 5 w podwórzu. Stale na składzie. 848

Czyszczenie

ścian i sufitów. Wiórowanie posadzek. Cena od pokoju 5 zł. „Nowego" Lwów, Senatorska 7, tel. 36-51. 1239

Tenisowe

na sznurowej podeszwie poleca i wykonuje Wytwórnia „Ibis", Lwów, obecnie Mickiewicza 26. 1008

Torebek

damskich pracownia „Barasz" mieści się obecnie przy Zimorowicza 7 (Lwów). 1943



Bieliznę

damską i męską pończochy, skarpetki, rękawiczki, krawaty w wielkim wyborze poleca firma Zygmunt ZALESKI Lwów, [illegible] 1103

Tel. 51-89.

Lwów, ul. Zyblikiewicza 2 I p. drzwi 2. Przepisywanie na maszynie. Strona 20 gr. Kopje 5 gr. również w języku niemieckim i franc. 1106

Wykę

oraz łubiny do siewu obecnego poleca Skład Nasion „Zagon", Kraków, Basztowa 17. 3003[illegible]

Puszczykowo

pod Poznaniem — willę „Marysiankę" w najlepszym położeniu, ul. Poznańska 19. z pięknym 3-morgowym lub 1-morgowym ogrodem, sprzeda właścicielka, Marja Frąckowiakowa. 3003

Swietne dochody

codziennie gotówka dla naszych współpracowników. — Każdy jest zachwycony — spieszcie podać swój adres. Niepowodzenie zupełnie wykluczone. Firma „Morze Bałtyckie". Gdynia. 30041

PIOTR FREUCHEN 37

ESKIMOS

Autoryzowany przekład Ireny Łozińskiej

Ujarak zerwał się, chwycił leżącą obok siekierę, cenną, stalową siekierę Mali i rzucił ją. Gdyby trafiła w głowę Mali, byłaby go z pewnością zabiła, ale Mala szybko skoczył wbok i siekiera padła na stos kamieni.

„A, ty młody niedźwiedziu", powiedział Mala, „hamuj swój gniew. Gdy młody niedźwiedź buntuje się, wybijają mu zęby. Wynoś się z tego osiedla".

Ujarak rozejrzał się dokoła za jakąś bronią, lecz znalazł tylko drzewce, bez ostrza i rzucił je. Nie trafił, ale Mala osądził, że dosyć już tego. Chwycił ową straszliwą włócznię, którą zabił Taparta i z którą polował na konie morskie i niedźwiedzie i zaczął ją lekko ważyć w ręku, przygotowując się do rzutu. Ujarak zrozumiał, że straci życie, gdy zostanie trafiony. Znowu opanowało go przerażenie. I biegł, i biegł, pomiędzy namiotami w dolinę, a potem na wzgórza; jak długo mogli go dojrzeć, biegł szybko. Ujarak uciekł, obawiając się o swoje życie i pozostawił swoją żonę, swoje psy, swój namiot, i wszystko, co tylko posiadał.

* * *

Mala wszedł do swojego namiotu. Porywał kobiety i wiedział, że wszyscy obawiają się go w osadzie. Ale był również tak rozsądny, że wiedział, iż teraz ma wrogów i wszędzie zemsta czyha na niego. Człowiek, który zagraża życiu innych ludzi, musi siebie samego pilnować. I na jego życie będą czyhali; a kto znajdzie się w takiem położeniu, staje się bezwzględny i twardy.

Mala usiadł na ławie. Kobiety siedziały już tam. Każda po innej stronie.

„Musimy powiększyć namiot", powiedział. „Nie był nawet na jedną kobietę zbudowany, a teraz mam dwie".

Obie były wystraszone i obie wybuchły płaczem.

„Dlaczego właściwie płakać", myślała Inupaujak; ale płakała jeszcze bardziej. „Jesteś przecie żoną znakomitego człowieka", myślała Aba i szlochała jeszcze bardziej.

Weszli chłopcy i zobaczyli Inupaujak. Upik podał jej piłkę, którą trzeba było zeszyć i zapytał, czy chce się z nim bawić.

„Inupaujak nie może bawić się dzisiaj", powiedział Mala. Nie było wskazane wypuszczać jej z namiotu.

„Zostaniesz tutaj?" pytali chłopcy.

„Tak, Inupaujak tu mieszka", odpowiedział Mala, a chłopcy, zadowoleni z tego, wybiegli z namiotu.

„Inupaujak mieszka u nas", opowiadali swoim towarzyszom zabawy i wkrótce cała osada wiedziała o tem. To był fakt, z którym wszyscy się liczyli.

Kaprys rządził Malą, gdy porywał młodą kobietę, ale chciał teraz postawić na swojem i sprawę przeprowadzić do końca.

Dwa dni pozostał w domu, a kobiety szyły wielki namiot. Potem zaczął robić przygotowania do wyprawy. Załadował na kilka psów suche skóry a jeden z nich niósł mały, lniany worek ze statku, gdyż wybierał się na dłuższą wyprawę.

„Idzie się na polowanie", powiedział do Inupaujak, gdy wszystko było gotowe. „Chcesz nieść garnek i ten pakunek z herbatą i cukrem. Powinnaś mieć tę fajkę". I nie czekając na odpowiedź wyszedł z namiotu.

Inupaujak powinna pójść; rozkaz został wydany. Wybrał ją i wziął za żonę, a ona była zmuszona być mu posłuszna. Wstała płacząc i zaczęła szukać swoich butów. Gdyby był jej to wczoraj powiedział, mogłaby szyć swoje buty albo uciec za Ujarakiem. Te wszystkie myśli przelatywały przez jej głowę. Ale wyszukała buty, wzięła igły do szycia, kociołek, pakunek z herbatą i poszła za mężem.

On nie odwracał głowy, by zobaczyć, czy idzie za nim, ale szedł wolno, tak, że łatwo mogła go dogonić; szli oboje na wielkie polowanie na reny.

Są duchy, które pomagają ludziom. Ujarak biegł, jego duchem pomocniczym była jego obawa i ta kazała mu biegnąć i biegnąć. Od czasu do czasu kładł się na brzegu rzeki i pił tak długo, aż wypełnił cały żołądek wodą, a potem znowu biegł dalej. Nie liczył ile razy słońce się obróciło, nie spał, tylko biegł i biegł aż wreszcie dotarł do ludzi. Na równinie ujrzał namioty, właśnie te, których szukał. Dwóch braci, którzy szli razem i dwa inne namioty krewnych. Uciekał z osady, położonej nad jeziorem czarnych lisów, by ratować życie, ale był młodym, dzielnym człowiekiem który nie chciał dać się pokonać.

Myślał o zemście. Bracia Taparta powinni mu pomóc i zabić Malę. Chciał mieć z powrotem swoją małą żonę i cały majątek Mali w dodatku.

Gdy dobiegł do obozu, gdzie wszyscy byli zgromadzeni, zaraz opowiedział o tem, co się stało. Mala jest mordercą i porywa kobiety, dlatego musi być zabity. Gdy mówił, obaj bracia z początku siedzieli w milczeniu. Wreszcie powiedział Semik:

„Dajcie mu jeść i pozwólcie długo spać, my tymczasem pomówimy i obmyślimy wszystko".

Urajak jadł, potem spał, a tymczasem Semik i Azarpana postanowili pójść z nim. Byli ludźmi posiadającymi strzelby. Chcieli odszukać Malę, by okazać, że niczego się nie boją i zabrać strzelbę, oraz psy brata. Już na drugi dzień chcieli wyruszyć w drogę. Jeden pozostawiał żonę, a drugi zabierał rodzinę ze sobą. Chcieli również zabrać namiot i psy pociągowe, gdyż podróż mogła trwać dłużej.

Jakże daleko biegł Urajak! Pierwszej nocy spali tam, gdzie on pił poraz ostatni, drugiej nocy, gdzie w górach szukał drogi, a trzeciej nocy spali tam, gdzie wypoczywał chwilę i wreszcie dotarli do osiedla.

(C. d. n.)

Humor zagraniczny



— Popatrz, Maksiu, taki długi śmieszny ogon zakończony głową!

(Holite Humor — Londyn).

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście:

Na 1-szej stronie	zł.	1·50
Cała 1-sza strona	„	1.200·—
Na 2-giej i 3-ej stronie	„	0·80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„	800·—
na dalszych stronach tekstu	„	0·70
Cała strona	„	600·—

Różne reklamy:

Komunikaty i artykuły reklamowe	Zł.	1.—
Na stronie kronikarskiej	„	0·80
W dodatku literacko-naukowym	„	1·—
Nekrologi do 200 mm.	„	0·50
„ „ 300 „	„	0·80
„ powyżej 300 mm.	„	1·—

Ogłoszenia drobne

Ogłoszenia za tekstem za mm.	zł.	0·30
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„	0·30
Ogłoszenia drobne za słowo	„	0·10
Matrymonialne	„	0·20
Dla poszukujących pracy za słowo	„	0·05

Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówką.

UWAGI:

Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscow. do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 25 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-ej

Podstawą obliczenia jest 1 m/m w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych (z datą poniedziałkową) kosztują o 20% drożej.

Wydawca: Mgr. D. Macicjko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Marjan Ostrowski.